

Rozmowy na wyspie Brioni

Jak pisze belgradzki korespondent, w czwartek przed południem rozpoczęły się na wyspie Brioni oficjalne rozmowy między prezydentem ZRA Naserem, a prezydentem Jugosławii, Tito. W środę wieczorem Tito wydał na cześć egipskiego gościa uroczystą kolację, podczas której obaj prezydenci wygłosili przemówienia.

Jugosłowiański prezydent stwierdził, że izraelska okupacja arabskich terytoriów zwiększa groźbę konfliktu totalnego. Prezydent wypowiedział się za pełną realizacją uchwały Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do sprawy zwolnienia nowej konferencji na szczycie krajów niezaangażowanych, Tito stwierdził, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwolnienia spotkania przygotowawczego.

Dziękując Jugosławii za solidarność z walką narodów arabskich prezydent Naser podkreślił, iż przyjmując uchwałę Rady Bezpieczeństwa, ZRA potwierdziła, że jest za wykorzystaniem możliwości politycznego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Dodał on, że na ziemi arabskiej przyszłość należy do narodu arabskiego, który, ma dość sił moralnych i materialnych aby zapewnić zwycięskie zakończenie walki. (PAP)

Podróże Schroedera

Minister obrony NRF, Schroeder, uda się 20 lipca z wizytą do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Przeprowadzi on rozmowy z ministrami obrony obu państw.

Jak stwierdza dziennik „Frankfurter Allgemeine” w toku tych rokowań omówione zostaną również „problemy strategiczne” (PAP)

Delegacja armii jugosłowiańskiej u M. Spychalskiego



10 bm. przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski przyjął przybywającą w Polsce delegację jugosłowiańskiej Armii Ludowej z sekcji do spraw obrony narodowej – gen. płk. Nikołaj Ljubicielem na czele.

Rezolucja plenum KC FPK

Komuniści francuscy o rezultatach walk strajkowych

Obradujące w dniach 8–9 bm plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej uchwaliło rezolucję, w której wskazuje się m. in. że rezultaty walk strajkowych należy obecnie chronić, umacniać i rozszerzać, stanowią one cenny przyczółek dla kontynuowania wielkiej bitwy o postęp społeczny i demokrację.

Oceniając czerwcowe wybory rezolucja podkreśla zwrot na prawo nasilony jeszcze przez niesprawiedliwą ordynację wyborczą. Partia uzyskała 33 mandaty, podczas gdy przy systemie proporcjonalnym otrzymałaby 94 mandaty. W wyniku tego w Zgromadzeniu Narodowym panuje niepodzielnie partia gaullistowska i jej reakcyjni sojusznicy. Władza gaullistowska, będąca władzą monopolu i oligarchii finansowej jest niezdolna do rozwiązania problemów społecznych w interesach narodu i ludu Francji. Dlatego też FPK wzywa masy pracujące i wszystkich demokratów do kontynuowania walki o zastąpienie władzy gaullistowskiej, władzą demokratyczną.

We Francji

Inauguracyjna sesja parlamentu

W czwartek po południu rozpoczęła się pierwsza sesja nowego wybranego Zgromadzenia Narodowego, czwarta z rzędu od chwili powstania V Republiki.

Nie przewiduje się debaty na tym pierwszym posiedzeniu. Po słowie wstępnym Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do wyboru przewodniczącego na okres obecnej kadencji oraz wiceprzewodniczących na okres jednego roku. Następnie utworzone zostaną komisje parlamentarne oraz grupy poszczególnych partii. (PAP)

Powinniśmy uczynić wszystko aby utrzymać twórczy nurt w życiu partii

Dalsze głosy w dyskusji na XII Plenum KC PZPR

Jak informowaliśmy wczoraj, XII Plenum KC PZPR zakończyło we wtorek obrady. W drugim dniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. Poniżej zamieszczamy omówienia wtorkowych głosów dyskusyjnych.

J. Szydłak

Zabierając głos jako pierwszy w drugim dniu obrad XII Plenum KC PZPR I sekretarz KW w Poznaniu – Jan Szydłak podkreślił na wstępie imponujący dorobek gospodarzy i kulturalny Ziemi Wielkopolskiej.

Mówca stwierdził dalej, że główną formą walki prowadzonej przez naszych przeciwników w okresie od ostatniego zjazdu w celu rozbicia partii, zdyskredytowania i podważenia jej kierowniczej roli, była dywersja ideologiczna. Uformował się szczególny rodzaj antysocjalistyczny front, będący konglomeratem starych i nowych rewizjonistów, reakcji społecznej i klerykalnej, nosicieli postaw nacjonalistyczno-syjonistycznych. Wy-

padki marcowe wykazały, że nienawiść do partii i ustroju socjalistycznego łączy ludzi różnych pozornie przekonań i różnych środowisk. Organizacja partyjna i ludzie pracy Wielkopolski zajęli jednak jasną pozycję po stronie partii i socjalizmu.

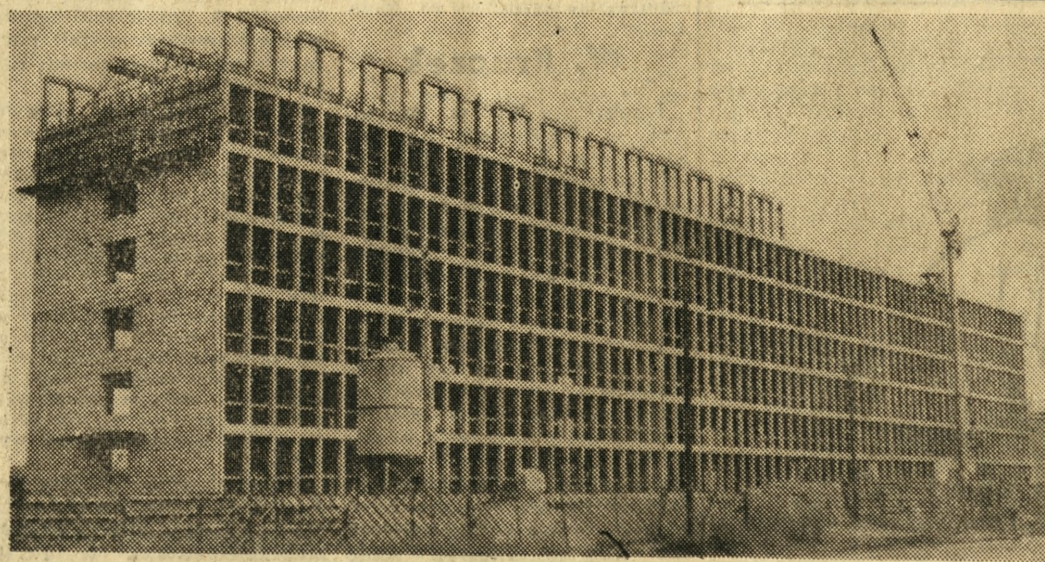
J. Szydłak podkreślił potrzebę utrzymania nurtu twórczej krytyki niezbędnej dla ochrony socjalistycznego organizmu od różnych deformacji. Poparł on tezę Z. Kliszki, że jedno z podstawowych źródeł aktywizacji elementów antysocjalistycznych a zwłaszcza rewizjonistycznych tkwi w niekonsekwencji i liberalizmie, jakie przejawiały się w partyjnej działalności na niektórych odcinkach. Stąd, poza koniecznością usunięcia tych błędów, istnieje potrzeba umocnienia centralizmu demokratycznego.

Mówca stwierdził konieczność oceny postawy A. Schaffa i S. Żółkiewskiego. Podając krytykę wystąpienie W. Biliga oświadczył on, że troska partii o czystość ideową, stano wisko partii wobec wszelkiego nacjonalizmu, zarówno polskiego jak i żydowskiego, nie mogą być pretekstem do wysuwania hasła obrony ludzi bez

Nowy obiekt dla Politechniki

Nad Wartą w Poznaniu przy ul. Piotrowo rosną mury 9-kondygnacyjnego obiektu dla Politechniki Poznańskiej. Mieścić się w nim będzie Wydział Mechaniczny. Ukończenie wszystkich prac ma nastąpić za dwa lata. Inwestorem budynku jest Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, a wykonawcą – Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Załoga tego samego przedsiębiorstwa przystąpi jeszcze w tym roku do przygotowania terenu pod budowę podobnego obiektu dla Wydziału Elektrycznego. Stanie on tuż obok powstającego budynku. Na zdjęciu: Obiekt dydaktyczno - naukowy Wydziału Mechanicznego w budowie. (an)

Fot. — K. Przychodzki



POZNAN
PIĄTEK
12
LIPIEC
1968

Wydanie AB
Nr 165 (7591)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

12 posiedzenie delegacji USA i DRW

Amerykańskie manewry słowne nie ułatwiają negocjacji

W środę o godzinie 10.30 otwarte zostało 12 posiedzenie delegacji USA i DRW w ramach toczących się obecnie rokowań na temat uregulowania kryzysu wietnamskiego. Delegacji USA przewodniczy Averell Harriman, a delegacji DRW – minister Xuan Thuy.

Oświadczenie U Thanta

Zaprobowanie przez Zgromadzenie Ogólne NZ układu o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej jest bardzo ważnym krokiem na drodze do całkowitego rozbrojenia – oświadczył na konferencji prasowej w Genewie sekretarz generalny ONZ, U Thant.

U Thant zakomunikował dziennikarzom, że podczas pobytu w Paryżu spotkał się z szefami delegacji DRW i USA. Mimo, że w rozmowach nie osiągnięto postępu U Thant stwierdził, że sam fakt, iż przedstawiciele obu krajów spotkali się, ma ogromne znaczenie. Jeśli chodzi o problem Bliskiego Wschodu U Thant uważa, że pożądanym byłoby wspólne kroki wielkich mocarstw.

U Thant poinformował, że jeszcze tego samego dnia nawiaże kontakt ze specjalnym pełnomocnikiem ONZ d/s Bliskiego Wschodu, Jarringiem. (PAP)

Szef delegacji DRW, min. Xuan Thuy oświadczył dziennikarzom po śródomowym spotkaniu z delegacją USA, iż na posiedzeniu tym, dwunastym z kolei, nie uczyniono żadnego kroku naprzód. Ponadto szef strona amerykańska nadal unikną omówienia sprawy bezwarunkowego przerwania bombardowań Wietnamu północnego.

Na śródomowym posiedzeniu, które trwało około trzech godzin pierwszy zabrał głos szef delegacji USA, A. Harriman. Główną część swego przemówienia poświęcił on „przyszłości Wietnamu i Azji południowo-wschodniej”.

Zapewniał on, że po ustanowieniu pokoju Wietnam będzie mógł iść z pomocą USA w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i społecznej.

Szef delegacji DRW Xuan Thuy podkreślił, że przyszłość Wietnamu zależy nie od planów USA lecz od sojuszu w walce z innymi narodami Azji południowo-wschodniej i z narodem całego świata. Pokój w Wietnamie może zapanować tylko wówczas, gdy Stany Zjednoczone wycofają swe wojska i opierać się musi na uznaniu niezawisłości, integralności terytorialnej i jedności Wietnamu.

Następnie Xuan Thuy odczytał oświadczenie w którym podkreśla, że USA ponosi odpowiedzialność za zastój w rozmowach trwających już blisko dwa miesiące. Najbardziej bezwstydny jest fakt, iż w chwili kiedy Amerykanie robią wiele hałasu wokół swej „powściągliwości” i swej „jednostronnej deeskalacji”. Stany Zjednoczone zmagają się z niespotykanym okrucieństwem agresywną wojną w obu częściach Wietnamu – głosi oświadczenie. – O ile do 31 marca maksymalna liczba nalołów amerykańskich na DRW wynosiła 2.500 miesięcznie, to w czerwcu br. nalołów tych było już 5.200 i celem ich byłby gęsto zaludnione rejony. Minister kategorycznie zdemontował oświadczenia amerykańskie, jakoby istniały „punkty zbieżne”.

Po przerwie w posiedzeniu zabrał ponownie głos A. Harriman, który usiłował usprawiedliwić naloły bombowców „B-52” zarówno w rejonie Sajgonu jak i na terytorium DRW. Posiedzenie zakończyło się krótkim wystąpieniem Xuan Thuy który wyraził kategoryczny protest przeciwko operacjom lotnictwa amerykańskiego. (PAP)

VZJAZD PZPR Zalogi melchija

Załoga Fabryki Silników Agregatowych Zakładów Cegielskiego czynem wita Lipcowe Święto

Cała załoga, wszyscy pracownicy Fabryki Silników Agregatowych Zakładów Cegielskiego dokładają starań, by Święto Lipcowe powitać pełną realizacją podjętych zobowiązań. A są one pokaźne. Ich wartość ogólna wynosi blisko 10 mln zł. Do tej chwili wykonano już czyn wartości ponad 7 mln zł.

Wśród wyróżniających się w realizacji czynu znajduje się Brygada Pracy Socjalistycznej, którą kieruje Z. Światoń. Zrealizowała już ona swoje zobowiązania produkcyjne w 100 procentach. O takim samym wyniku zameldowali pracownicy dozorcy technicznego obróbki mechanicznej. Wykonali oni potrzebne części do silników produkowanych na licencji Fiat. Piękne wyniki może zanotować załoga w podniesieniu wydajności pracy. Otóż od lutego do czerwca wydajność wzrosła z 0,5 do 7,3 proc.

Poważny jest udział pracowników w realizacji czynów społecznych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość z nich została już zrealizowana. Tak więc pracownicy Fabryki Silników Agregatowych czynem zmanifestowali swoją patriotyczną postawę oraz solidarność z programem partii. (JK)

Nowe okręty marynarki NRF

Jak podaje dziennik „Westfälische Rundschau” w najbliższych latach zachodni Niemcy ka marynarka wojenna otrzyma cztery fregaty i czterdzieści kutrów torpedowych. Okrety te będą wyposażone w najnowsze typy broni m.in. w zmodernizowane rakiety typu „Tartar” oraz w torpedy kierowane. Nowe okręty zostaną rozmieszczone na wodach Morza Bałtyckiego. (PAP)

Tezy zjazdowe w kioskach „Ruchu”

Od soboty, 13 bm., we wszystkich kioskach „Ruchu” będzie do nabycia „dodatek do „Trybuny Ludu” zawierający pełny tekst „tez na V Zjazd PZPR. Prenumeratorzy „Trybuny Ludu” otrzymują tezy łącznie z egzemplarzem piśmie. (PAP)

Gratulacje dla W. Ulbrichta

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Waltera Ulbrichta list z załączonym egzemplarzem nowej konstytucji, przyjętej w referendum ludowym w dniu 6 kwietnia br.

W odpowiedzi przewodniczący Rady Państwa PRL przekazał przewodniczącemu Rady Państwa NRD serdeczne gratulacje, podkreślając historyczne znaczenie konstytucji dla całego narodu niemieckiego oraz jej wagę dla społeczeństwa NRD w walce o umocnienie suwerenności państwowej oraz osiąganie dalszych sukcesów budownictwa socjalistycznego. (PAP)

Premier Kosygin w Sztokholmie

Do Sztokholmu przybył w czwartek z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu Szwecji, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygin.

Na sztokholmskim lotnisku udekorowanym flagami państwowymi ZSRR i Szwecji, szefa rządu radzieckiego witał premier Szwecji Erlander i inne oficjalne osobistości.

Orkiestra wojskowa odegrała hymny obu państw. Premier Kosygin i Erlander przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Z lotniska premier Kosygin w towarzystwie premiera Erlandera udał się samochodem do pałacu Haga w Sztokholmie, który stanowić będzie tymczasową rezydencję szefa rządu radzieckiego. (PAP)

Strajk generalny w Rzymie

11 bm. rozpoczął się w Rzymie i w sąsiadującym ze stolicą okręgu Lazio 24-godzinny strajk generalny w przemyśle i rolnictwie. Nieczynne są zakłady przemysłowe stolicy i sąsiedniego okręgu. Przerwali pracę i to w pełni żniw, również robotnicy rolni.

Wcześniej rano na jednym z placów Rzymu odbył się udziałem kilkuset tysięcy ludzi pracy wielki wiec zwołany przez związki zawodowe. Uczestnicy wiecu – strajkujący robotnicy i rolnicy – uchwaliли rezolucję protestującą przeciw rosnącemu bezrobociu, redukcji i zamykaniu zakładów przemysłowych i innym przejawom polityki rządu powodującym pogarszanie się sytuacji ekonomicznej w stolicy i rejonie podstołecznym.

Uchwalona rezolucja domaga się również przeprowadzenia we Włoszech reformy rolnej oraz wystąpienia Włoch ze wspólnego rynku. (PAP)



Dobre prognozy przed rokiem szkolnym

Fabryki pomocy naukowych zwiększają dostawy

Fabryki pomocy naukowych zwiększają w tym roku w porównaniu z poprzednim, o blis o 40 mln zł produkcję wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie szkolnych pracowników i gabinetów przedmiotowych.

Szkoły podstawowe i średnie otrzymają ok. 40 nowych rodzajów pomocy naukowych potrzebnych do realizacji zreformowanych programów nauki. M.in. fabryka w Poznaniu wyprodukuje 40 maszyn do

egzaminowania „Zaczek II”. Te zestawy urządzeń elektrycznych do kontroli i oceny wiadomości uczniów zostaną wykonane według projektu prof. Berezowskiego z uniwersytetu poznańskiego oraz doc. Kupisiewicza.

Szkoły otrzymają w tym roku także nowe typy sprzętów specjalistycznych, m.in. stoły do demonstrowania doświadczeń w pracowniach i stoły ślusarsko-montażowe. Fabryki pomocy naukowych wyprodukują w tym roku - ponad 15 tys. różnych rodzajów globusów.

Wśród wielu nowych nagrań płytowych dla szkół znajduje się w tym roku m.in. płytoteleka do nauki języka rosyjskiego.

W 1969 r. produkcja fabryk pomocy naukowych wzrosła o 35 mln zł. Planuje się rozbudowę wielu zakładów. (PAP)

Eksplozja w Nowym Jorku

W środę rano w budynku położonym w pobliżu przedstawicielstw Jugosławii i Kuiby przy ONZ wybuchły bomby podłożone przez dywersantów. W wyniku eksplozji wypadły szyby w oknach sześciu budynków. Ofiar w ludziach nie było.

Jedna z kubańskich organizacji kontrewolucyjnych oświadczyła, że dywersja jest jej dziełem. Mimo to policja nie aresztowała jej przywódców. (PAP)

W sprawie srebrnych monet 1000-lecia

Komunikat NBP

Narodowy Bank Polski poinformował wszystkich posiadaczy zaświadczając o okazicieli, wydanych przez sklepy PHD „Jubiler”, tak serii „a” (zielone), jak i serii „b” (różowe), uprawniających do wymiany w Narodowym Banku Polskim kwoty złotych 100 na jubileuszową monetę srebrną, emitowaną z okazji 1000-lecia państwa polskiego, że kas oddziałowe NBP będą dokonywać wymiany i wydawać okazicielowi w.w. zaświadczając o jubileuszowe monety srebrne wyłącznie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1968 r.

W związku z powyższym osoby uprawnione proszone są o zrealizowanie wymiany do dnia 31 grudnia 1968 r., gdyż z upływem w.w. terminu Narodowy Bank Polski zakończy definitywnie wymianę złotych polskich na jubileuszową monetę 1000-lecia Państwa Polskiego osobom legitymującym się zaświadczeniami wydanymi przez sklepy PHD „Jubiler”. (PAP)

Rząd NRF wycofuje się

Po ujawnieniu negatywnej reakcji Waszyngtonu na żądanie Bonn, by Stany Zjednoczone udzieliły NRF „dodatkowych gwarancji na kłarnych” w zamian za ich zgodę na podpisanie układu o nie rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, koła oficjalne Bonn zaprzeczyły, iż domagały się takich gwarancji.

Dalsze głosy w dyskusji na XII Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ży rozpatrywać konkretnie, bez szkodliwych uogólnień. Mówca przeciwstawił się „teorii” o bezideowości młodego pokolenia. Tezie tej przeczy fakt, że co drugi kandydat przyjęty do wielkopolskiej organizacji partyjnej w ostatnim okresie jest człowiekiem młodym, że oburzona większość młodzieży podczas marcowych wydarzeń poparła stanowisko KC.

A. Schaff

Adam Schaff, nawiązując do wyrażonej na plenum krytyki pod jego adresem, oświadczył, że jest ona niezasadzona, krzywdząca i przybiera niekiedy - jego zdaniem - formę napaści i insynuacji. Złożył on deklarację zgodnie z którą jego stosunek ideowo - polityczny do wydarzeń marcowych i ich inicjatorów jest zdecydowanie negatywny, potępiający. Stwierdził, że już przed kilkoma laty występował przeciwko grupie młodych ludzi o szkodliwych poglądach anarcho-syndykalistycznych, z różnymi domieszkami trockizmu, maotse-tungizmu itp., że postulował nie utratę z rąk komandosów. Moje poglądy, oświadczył, były i są zdecydowanie antyrewizjonistyczne.

Mówca odrzucił krytykę swej działalności na polu naukowym utrzymując, że była prowadzona w duchu marksistowskim, podobnie jak krytykę swej działalności politycznej na odcinku akademickim. Nie zgodził się również z zarzutami dotyczącymi prowadzonej przez niego niesłusznej polityki kadrowej na polu nauk podlegających jego kompetencji. Choć wśród naukowców - jego wychowanków znaleźli się ludzie stojący dziś na obcych pozycjach, to jednak - jak twierdził - jego praca wychowawcza przyniosła nieporównanie większe efekty w dziedzinie przygotowania cennych kadr.

A. Schaff powiedział, że w dniach marcowych nie był związany z Uniwersyteciem Warszawskim, że miał znikome możliwości wpływu na to, co działo się na tej uczelni. Jako dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN skoncentrował się natomiast w tym czasie na swojej placówce, co, jego zdaniem, zapewniło w niej spokój.

Cz. Domagała

I sekretarz KW w Krakowie - Czesław Domagała w nawiązaniu do przypadających w br. rocznic historycznych podkreślił historyczne znaczenie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego po przeszło 50 latach jego rozbitcia. Zjednoczenie tego ruchu przyspieszyło tempo przeobrażeń, przyniosło niespotykany w historii wszechstronny rozkwit naszego kraju. Wskaźniki obrazujące tempo i kierunek naszego socjalistycznego budownictwa są najlepszą odpowiedzią naszym wrogom.

Mówca ustosunkował się krytycznie do wystąpienia A. Schaffa. Stwierdził dalej, że działalność rewizjonistów spotykała się w ostatnich latach z potępieniem ze strony klasy robotniczej, niemniej jednak pozostawiała ślad w ludzkich postawach, zwłaszcza wśród młodzieży. Wyciągając wnioski z marcowych wydarzeń powinniśmy położyć sobie i konsekwentnie realizować zadanie, by wszyscy działacze i członkowie partii byli w stanie w każdej sytuacji rozprawić się z rewizjonistami. Nikt - podkreślił Cz. Domagała - nie jest w stanie osłabić sił partii i pozbać jej kierowniczej roli w budownictwie socjalizmu. Nie podważa on podziału w jej łonie ani rewizjonistyczne tendencje osłabiania jej roli w budownictwie socjalizmu. Mówca zaakcentował potrzebę umacniania jedności, zwartości dyscypliny partii.

W. Kruczek

I sekretarz KW w Rzeszowie - Władysław Kruczek nawiązując do oceny 20-lecia międzywojennego zwrócił uwagę na fakt, że różni historycy próbują w sposób zawołowany rehabilitować złą, antynarodową politykę rządów polskiej burżuazji.

Mówca poparł zawarte w tezach kryteria polityki kadrowej i domagał się ich przestrzegania na wszystkich szczeblach. Stwierdził dalej, że rzeszowska organizacja partii na zawsze wykazywała aktywność na polu polityki KC. Wyraził też przekonanie, że w okresie wydarzeń marcowych nie wszyscy zdawali sobie

sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziło socjalizmowi w naszym kraju w tym właśnie czasie. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę - oświadczył W. Kruczek - ile potencjalnie wrogich drzemających sił uruchamia się z różnych pozycji wówczas, kiedy partia wypuszcza z rąk ster władzy. Polemizując z wypowiedzią W. Billiga, mówca wyraził pogląd, że być może, tu i ówdzie ktoś skrzywdzono i trzeba będzie sprawę naprawić, ale to nie oznacza, że można stawiać narodowi polskiemu i partii zarzut nacjonalizmu. W. Kruczek poddał krytyce postawę A. Schaffa w okresie agresji Izraela i wypadków marcowych. W zakończeniu wskazał na potrzebę nasilenia pracy ideowo-wychowawczej.

F. Wachowicz

I sekretarz KW w Kielcach - Franciszek Wachowicz podkreślił słusność zaakcentowania w tezach zjazdowych groźby, jaka mimo wszelkich przeobrażeń gospodarczych i społecznych w naszym kraju tkwi w rewizjonizmie, podsyconym przez dywersyjne ośrodki świata kapitalistycznego. Określono w tezach nasz stosunek do minionego 50-lecia stanowiąc go o poważny argument dla odparcia wrogich ataków i prawidłowego przedstawiania drogi rozwojowej Polski.

Omawiając dorobek i perspektywy Ziemi Kieleckiej F. Wachowicz poruszył m. in. sprawę modernizacji i rekonstrukcji przemysłu, lepszego wykorzystania zasobów surowcowych Kielecczyzny, niezbędnych nakładów inwestycyjnych, wzrostu zapotrzebowania na produkcję rolnej, leśnej, rybnej i rybactwa wodnego, co przyczyniło się w poważnym mierzcie do zrównoważenia bilansu mocy przerobowej z nakładami inwestycyjnymi.

Mówca krytycznie ocenił postawę S. Żółkiewskiego, A. Schaffa i W. Billiga.

A. Werblan

A. Werblan do głównych słabości pracy ideowo - wychowawczej w szkołach wyższych zaliczył rozpowszechnienie rewizjonizmu w naukach społecznych na głównych uczelniach kraju, swoiste przymiery polityczne rewizjonizmu z tradycyjnymi tendencjami reakcyjnymi, niezadowolającą o działaniu partii i organizacji młodzieżowych na świadomość studentów, zakłócenia organizacyjne w funkcjonowaniu wyższych szkół. Stwierdził, że czuje się współodpowiedzialny za słabości i błędy w realizacji polityki partii i państwa w dziedzinie szkolnictwa wyższego, mówca wyraził pogląd, że słabości te wiążą się ze słabością pracy całego frontu ideologicznego partii.

A. Werblan oświadczył następująco, że nosiciele rewizjonizmu w naukach społecznych dla osłony swej działalności długo i, niestety, skutecznie nadużywali postulatów wolności nauki, wolności dyskusji naukowych. W rzeczywistości jednak w tych dziedzinach nauki, które znajdowały się pod wpływem rewizjonistów, w tych czasopiśmie, które redagowali, mało było rzeczywistych dyskusji naukowych, a o wiele więcej krytyk wchodzących w skład propagandowo-politycznych. Zamiast wskazywać na nicość intelektualną i rzeczywistą treść polityczną stanowiska rewizjonistycznego - oświadczył mówca - pozwoliliśmy się zepchnąć rewizjonistom na pozycje defensywne.

Nie boimy się rzeczywistych dyskusji naukowych. Likwidacja rewizjonistycznych monopolii, ich dminizacja w pewnych dziedzinach wiedzy może jedynie sprzyjać rozwojowi życia naukowego, w którym do głosu dojdzie nowe, solidnie wykształcone, ściśle związane z partią pokolenie naukowców.

Mówca stwierdził, że w dniach zjazdu marcowych A. Schaff i S. Żółkiewski zamiast walczyć w obronie linii partii faktycznie solidaryzowali się z jej przeciwnikami.

A. Werblan zaznaczył, że w dziedzinie pracy wychowawczej z młodzieżą nie udało się dotychczas przezwyciężyć skutków przerwania ciągłości tej pracy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to zostało rozwiązane ZMP, zlikwidowane nauczanie przedmiotów ideologicznych itp. Wskazywał, że tezy nakreślały tylko częściowo program poprawy działalności wychowawczej w szkołach wyższych, mówca wyraził przekonanie, że w toku dyskusji przedzjazdowej program ten zostanie opracowany wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji partyjnych szkół wyższych.

Polemizując z twierdzeniem J. Albrechta, że przedstawianie syjonizmu jako głównego niebezpieczeństwa w Polsce

mogło wywołać wśród części niezorientowanych ludzi absurdalne mniemanie, jakoby Polska rządziła syjonistami, A. Werblan wyraził pogląd, że J. Albrecht upraszcza przyczyny tego zagadnienia. W większym stopniu niż jakiś błąd w propagandzie, do wytworzenia takich absurdalnych mniemań przyczyniła się uprawiana przed laty krótkowzroczna polityka personalna, która, nie licząc się z rezonansem społecznym, wytworzyła w wielu środowiskach często przesadne przekonanie o uprzywilejowanej politycznie pozycji obywateli i członków partii pochodzenia żydowskiego. Przykład tej krótkowzroczności za demonstrował na plenum W. Billig, którego wystąpienie świadczy, że nie rozumie on, że jeśli rzeczywiście w części środowiska w Instytucie Badań Jądrowych panuje nie najlepszy klimat ideologiczny, to w pewnym stopniu on sam odpowiada za to swoją uprzednią polityką personalną.

Tow. Albrecht myli się - stwierdził mówca - gdy polemizując z moim artykułem twierdził, że źródła niedooceny przez SDKPiL i KPP sprawy niepodległości Polski upatrują w znacznym udziale Żydów w aktywie komunistycznym. Tego nie napisałem, o SDKPiL w ogóle nie wspominałem. Wyraziłem jedynie myśl, że skład narodowościowy inteligentnego, ideologicznego aktywu KPP utrudniał jej uwalnianie się od spuścizny luksemburgizmu.

A. Werblan podkreślił konieczność zapewnienia prawidłowego kierunku rozwoju nauk historycznych, zwłaszcza zaś historii najnowszej. Wskazał też, że błędem będzie próba doszukiwania się sprzeczności między klasowym punktem widzenia na nasze dzieje a punktem widzenia interesów na rod. Ostatnie 50-lecie to okres, w którym uformowała się zasadnicza większość narodowych interesów Polski i klasowych interesów polskiej klasy robotniczej. Dlatego klasa robotnicza i jej partia wysunęły się w tym okresie na czoło narodu. W okresie międzywojennym klasy posiadające nie były w stanie rozwiązać żadnego z głównych problemów bytu narodu. KPP, mimo jej pomyłek, była w przedwojennej Polsce jedyną siłą polityczną, która toczyła walkę o interesy ludzi pracy, zwalczała antyradzieckie, zagnęby dla Polski, kurs polityki zagranicznej. Wychowała ona całe pokolenie związanych z socjalizmem działaczy, bez tej kadry nie byłby możliwy późniejszy rozwój rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce.

T. Wiczorek

I sekretarz KW w Zielonej Górze - Tadeusz Wiczorek wskazał, że tezy stanowią dobry punkt wyjścia do doniosłej kampanii politycznej, jaką jest przygotowanie narodu i partii do V Zjazdu. Mówiąc o poparci społeczeństwa woj. zielonogórskiego dla linii polityki partii, T. Wiczorek stwierdził, że nigdy jeszcze w tym województwie nie osiągnięto tak dobrych wyników produkcyjnych jak w minionych miesiącach. Chociaż na terenie województwa nie ma warunków do utworzenia się aktywnych ośrodków rewizjonistycznych, to jednak baza rewizjonizmu mogą się stać - oprócz indywidualnych wypadków ludzi zawiedzionych przez życie - przede wszystkim nieprzewidywane do końca i odradające się w rezultacie stałej inspiracji świata zachodniego drobniomieszczańskie, kołtuńskie i sobkowskie cechy w postawie jednostek i niektórych grup społecznych.

W nawiązaniu do aktualnej sytuacji w światowym ruchu robotniczym mówca podkreślił, że problemy internacjonalizmu powinny stać się jednym z centralnych punktów w dyskusji przedzjazdowej i dalszej pracy ideologicznej.

S. Żółkiewski

S. Żółkiewski stwierdził, że w tezach zjazdowych właściwie określony został przeciwnik w naszej walce ideologicznej. Jest nim istotnie ten, kto atakuje polityczną nadbudowę państwa socjalistycznego, kto zmierza do przywrócenia wolnej gry sił politycznych, atakuje zasadę kierowniczej roli partii, kto zamiast planowania myśli tylko o mechanizmach rynkowych, kto odrzuca teorię walki klas, myśli o po-

kojowym współistnieniu z ideologią burżuazyjną.

W części wystąpienia określonej jako „uwagi krytyczne” mówca usiłował fakt, że szeregi pisarzy znalazły się w konflikcie z partią, uzasadnić niesłuszną, jego zdaniem, i nieskuteczną pracą prowadzoną przez partię w środowiskach literackim i twórczym. S. Żółkiewski wysunął zarzut, że poniekąd, domagał się także pisarzy dialogu z partią polityczną, z czynnikiem. Według mówcy, odsuwa się obecnie bez dostatecznych powodów nalezycie przygotowaną kadre od owoców, jak mówił, spełnianych dotąd przez nią zadań, zaś ogólna atmosfera panująca w kraju nie sprzyja twórczości, zwłaszcza z naukowej. S. Żółkiewski podkreślił też potrzebę bardziej troskliwej pracy z młodzieżą, która - jego zdaniem - na tle ostatnich wydarzeń narażona jest na wpływy nacjonalizmu.

Ustosunkowując się do głosów krytycznych pod jego adresem, S. Żółkiewski swą działalność na Uniwersytecie Warszawskim w dniach marcowych określił jako uspokojenie studentów. Fakt pozostania na noc w gmachu uniwersyteckim razem ze strajkującymi studentami uzasadniał brakiem w strukturze od dziecka oraz „obowiązkami nauczyciela”. (PAP)

H. Szafranski

I sekretarz WKW - Henryk Szafranski stwierdził, że działalność i siła partii jest fundamentalnym warunkiem prawidłowego rozwoju kraju. Podkreślił on zaufanie narodu do partii. Atakując partię siły, które chcą zepchnąć kraj z drogi socjalistycznego rozwoju, co w konsekwencji prowadziłoby do zguby Polski. Wydarzenia marcowe były długo i starannie przygotowywanym atakiem na partię i jej politykę.

Mówca stwierdził, że niezbędne zmiany kadrowe po wydarzeniach marcowych były dokonywane w ogniu ostrej krytyki, a wszelkie odwołania są wnikliwie badane i nie zachodzi obawa wypaczeń. Dlatego zaskakujące było wystąpienie W. Billiga, który w swym wystąpieniu na plenum zademonstrował postawę typową dla osoby nieprzyjmującej żadnych uwag. Nie uważał on za swój obowiązek powiedzieć, jak on ponosi winę za kształtowanie w powierzonej mu placówce atmosfery protekcjonizmu. Mówca podkreślił, że polityce kadrowej należy nadać charakter planowy i długofalowy. Potrzebna jest jednność partii, ale nie oznacza to tolerancji dla postaw obcych naszej ideologii i polityce. Szkołdzi to bowiem partię, szkodzi Polsce.

H. Szafranski podkreślił wagę nakreślonych w tezach zadań ekonomicznych. Ustosunkował się również krytycznie do wystąpienia A. Schaffa stwierdzając, że w dniach wypadków marcowych nie rzucił on na szalę swego autorytetu, o którym mówił na plenum.

W. Kozdra

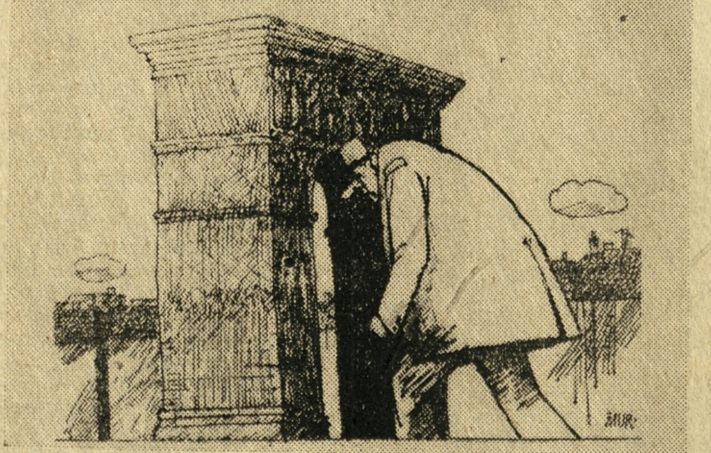
I sekretarz KW w Lublinie - Władysław Kozdra stwierdził, że wojewódzka organizacja partii przywiązuje wielką wagę do przyspieszenia tempa rozwoju Ziemi Lubelskiej i likwidacji odziedziczonego zacofania. Organizacja wyciągnęła praktyczne wnioski ze słusznej krytyki dokonanej na IX Plenum KC przez Władysława Gomułkę. Świadczą o tym tegoroczne postępy w rolnictwie i na wsi lubelskiej.

W. Kozdra stwierdził, że w woj. lubelskim nie ma gruntu dla wystąpienia przeciwko partii i władzy ludowej. Niemniej jednak wypadki marcowe ożywiły atmosferę dyskusji politycznej. Uznając rewizjonizm i nacjonalizm za główne niebezpieczeństwo, mówca wyraził pogląd, że szkodę przynosi również teoria, według której ten powinien być uznawany za internacjonalistę, kto przyrzuca oczy właśnie na nacjonalizm i syjonizm. Tolerowanie tego rodzaju postaw wyrządziło nam na przestrzeni lat wiele szkody.

W. Kozdra ostro skrytykował postawę S. Żółkiewskiego i A. Schaffa w okresie wypadków marcowych, a także stanowisko, jakie zajęli na obecnym plenum, jak również W. Billiga, który, jego zdaniem, sformułował prowokacyjne zarzuty odnośnie postawy kadrowych w Instytucie Badań Jądrowych.

W dyskusji przedzjazdowej - oświadczył mówca - prawda historyczna i naukowe racje musimy przezwyciężyć pokutujące jeszcze w świadomości niektórych ludzi fałszywe oceny przeszłości narodowej, pozbawione racji sentymenty i antypatie, tak aby rozszerzyć zakres oddziaływania idei socjalistycznych.

Po wyborach



Szeroka dyskusja nad tezami przedzjazdowymi

J. Putrament

Jerzy Putrament stwierdza, że jako I sekretarz warszawskiej organizacji partyjnej literatów ponosi odpowiedzialność za jej słabość, podkreślił, że on sam od lat ma porachunki z rewizjonistami, za co był przez nich ostro zwalczany. Rewizjoniści, ci obrońcy wolności słowa — powiedział J. Putrament — gdy tylko dochodzą do głosu usiłują zatkać gardło każdemu, kto się z nimi nie zgadza. Są liberałami tylko w stosunku do samych siebie.

Mówca obszernie naświetlił działalność rewizjonistów w warszawskiej organizacji partyjnej literatów, wyrażając pogląd, że przyczyny naszych klęsk potępów z rewizjonizmem w szeregach intelektualistów biorą się stąd, że w trosce o zapewnienie maksymalnych swobód demokratycznych poświęcając ogólnym obywatelom i organizacjom społecznym zapomnieliśmy o naczelnym warunku demokracji socjalistycznej, a mianowicie tym, że nie może z niej korzystać wróg. Uznaliśmy w pewnej chwili — oświadczył J. Putrament — że już nie mamy wrogów socjalizmu w Polsce. Dziś wiemy, że wrogiem są i walczą zaciekle choć może nie są tak liczni. Wiemy, że w obecnym dzwinnym pokoju możliwe są brutalne akcje agresji. Możliwy jest wojskowy faszyzm u narodu który najwięcej od faszyzmu ucierpiał — u Żydów. Zasób naszej wiedzy uzupełnił się od marca doświadczeniem o prawach walki politycznej w krajach socjalistycznych w epoce koegzystencji pokojowej.

Negowanie lub choćby niedocenianie znaczenia walki politycznej dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne jest równie naiwne, jak liczenie, że w starczy odpłuskić tylko swoje własne mieszkanie choć na sąsiedniej zachodniej klatce schodowej pluskiew jest pełno — stwierdził mówca. W tym właśnie upatruje on klucz do zrozumienia przewlekłej walki z rewizjonizmem. Tylko walka polityczna na skalę całego kraju może dać skutki, jeśli będzie prowadzona konsekwentnie i nie nazbyt krótko.

J. Putrament oświadczył, że partyjni pisarze przechodzą od marca wraz z całą partią trudną walkę polityczną. Liczą oni, że mający się odbyć w grudniu br. w Bydgoszczy Zjazd Związku Literatów zerze brudną plamę zebrania z 29 lutego br.

Polemizując z wystąpieniem S. Żółkiewskiego, mówca stwierdził, że Żółkiewski nie sprawdził i nie słuszenie imputuje partii, że pochopnie pozbywa się utalentowanych pisarzy. Wśród pisarzy, którzy są zdecydowani rewizjoniści, są ludzie zagubieni, są ludzie różnego kalibru jeśli chodzi o talenty. Partia robiła wszystko, aby ludzi utalentowanych utrzymać i jeśli czymś zgrzeszyła to właśnie zbytnią ciernością. Jedyną szansą aby pisarze zrozumieli błędność swej postawy jest jednolite stanowisko partii w ich sprawie. Jeden fałszywy głos obliczony na schlebienie im zaszkodzi sprawie wyrównania konfliktu w środowisku literackim bardziej niż 10 głosów zbyt ostrych.

S. Jedrychowski

Stefan Jedrychowski oświadczył, że z analizy dotychczasowej realizacji obecnego planu 5-letniego wynika, że największą uwagę należy poświęcić handlowi zagranicznemu — aktywizacji eksportu w najbardziej perspektywicznych i opłacalnych dziedzinach, tym bardziej, że największe odchylenia od założeń planu mamy właśnie na tym odcinku gospodarki. Mówca podkreślił niezbędność rozwoju eksportu maszyn i urządzeń, a także konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych. Warunkiem jest wyspecjalizowanie i rekonstrukcja odpowiednich branż i przedsiębiorstw. Ze względu na potrzeby rynku wewnętrznego i trudności zbyt nie można liczyć na znaczniejszy rozwój eksportu artykułów rolno-spożywczych, ale niezbędna jest przebudowa jego struktury i poprawa opłacalności. Konieczne jest rów-

niez inwestowanie w produkcję eksportową mającą zapewnić stały zbyt i opłacalność; dotyczy to np. węgla koksującego, siarki i niektórych półfabrykatów chemicznych. Trzeba rozwijać też eksport wyrobów przemysłu włókienniczo-odzieżowego, skórzano-obuwicznego, meblarskiego oraz farmaceutycznego i kosmetycznego. Wymaga to rekonstrukcji zwłaszcza przemysłu lekiego i meblarskiego.

S. Jedrychowski podkreślił potrzebę przegrupowania już w latach 1969—1970 nakładów inwestycyjnych. Stwierdził, że komisja planowania w pracy nad koncepcją przyszłej 5-latkii stanęła w obliczu ogromnych rozbieżności z ministerstwami, jeśli chodzi o ocenę wielkości niezbędnych nakładów, chociaż przewidujemy na inwestycje w tych latach ogromną kwotę 1,250 mld zł.

Poruszając problem zrównania uprawnień urlopowych robotników i pracowników umysłowych mówca stwierdził, że znaleziono koncepcję uzależnienia długości urlopu od stażu pracy, do którego zaliczać się będzie również staż nauki powyżej szkoły podstawowej. Reforma ta przyniesie odczuwalne korzyści dużym grupom robotników.

Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wskazał, że zawarte w tezach zarysy programu stopniowego skracania czasu pracy dostosowane są do specyfiki polskiej gospodarki, w której stosunkowo znaczną rolę grają gałęzie przemysłu o ruchu ciągłym. Niemniej jest więc skrócenie czasu pracy przez zapewnienie wszystkim jednostkom jednocześnie dodatkowego wolnego dnia.

Nawiązując do zawartych w tezach zapowiedzi dalszych zmian w systemie zarządzania i planowania mówca podkreślił, że konieczna tu jest ostrożność, o czym świadczą doświadczenia Jugosławii i Czechosłowacji. Podstawowe znaczenie ma to, aby centralne planowanie nie sterowało kierunkami i proporcjami rozwoju gospodarki narodowej. Państwo nie może np. wypuścić z rąk polityki i kontroli cen. Centralnie powinny być ustalane również normy podziału akumulacji przedsiębiorstw między państwo a przedsiębiorstwo, a także między funduszem rozwoju przedsiębiorstw i zjednoczeń a funduszem bodźców ekonomicznych. Organizacja gospodarki powinna opierać się na zasadach integracji i koordynacji, które umożliwiają optymalną koncentrację i specjalizację produkcji, a nie na zasadach rozproszenia i dezintegracji. Stąd słuszny kurs na umocnienie roli zjednoczeń.

W części poświęconej zagadnieniom politycznym S. Jedrychowski m. in. zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo nacjonalizmu oraz podkreślił potrzebę umacniania jedności narodu wokół partii na platformie socjalistycznej. Wychowanie patriotyczne powinno zawierać w sobie treści internacjonalistyczne. Mówca wskazał też na niebezpieczne próby rewizji oceny naszej historii, wybielania sanacji i endecji.

A. Kuligowski

I sekretarz KW w Koszalinie Antoni Kuligowski wyraził pełną aprobatę dla tezy, które dają dużą szansę rozwoju ziemi koszalińskiej. Mówca stwierdził, że województwo uzyskało w ostatnich 4 latach dość istotne osiągnięcia, zwłaszcza potrzebę wykorzystania istniejących rezerw m. in. w gospodarce chłopskiej i PGR-ach.

A. Kuligowski podkreślił, że koszalińska organizacja partyjna była zespółona wokół kierownictwa partii w dniach marca, w okresie ataku na partię ze strony elementów rewizjonistycznych i wszystkich innych.

A. Łaszewicz

I sekretarz KW w Białymstoku Arkadiusz Łaszewicz stwierdził, że założone w tezach zaczerpanie się różnic gospodarczych i kulturalnych między poszczególnymi regionami kraju wywoła pełną aprobatę społeczeństwa woj. białostockiego.

Wyrażając troskę o młode pokolenie, a zwłaszcza młodzież studencką, mówca podkreślił potrzebę rzetelnego i uporządkowanego jej wychowania ideowo-politycznego. Nie są na tomiastr potrzebne młodzieży — jak oświadczył — nowaliki rewizjonistyczne.

Mówca przyłączył się do dyskusji, którzy krytycznie ocenili wystąpienia na plenum A. Schaffa, S. Żółkiewskiego i W. Billiga. Ustosunkowując się do polemiki między J. Albrechtem a A. Werblanem na temat artykułu tego ostatniego mówca podkreślił, że nie można nie doceniać składu na rodowościowego jako czynnika mającego wpływ na niektóre błędy popełnione przez KPP.

S. Wroński

Stanisław Wroński skoncentrował się na problemie edukacji obywatelskiej. Stwierdził, że sprawę należy ustrzec się od błędów. Jednym z nich jest zawężenie sprawy wychowania — do ludzi w wieku do lat 20 czy 25. Innym błędem byłoby iluzoryczne przekonanie, że wychowanie to szkoła i dom rodziców, gdy w rzeczywistości jest to sprawa wszechobecna. Nie należy również uważać wychowania wyłącznie za domenę wykładowców przedmiotów humanistycznych. Mówca postulował, by w każdym wykładzie był element wychowawczy, by lekcje wychowania obywatelskiego w szkołach były najatrakcyjniejszymi przedmiotami. Wyraził też przekonanie, że wykłady na wyższych uczelniach z zakresu podstaw nauk politycznych powinni wygłaszać także wybitni praktycy, politycy i działacze.

S. Wroński podkreślił, że wydarzenia marcowe zdemaskowały rewizjonistów. Nawiązując do wypowiedzi jakoby Kołakowski był moralistą dużego formatu, mówca przypomniał, że ten moralista milczy, gdy dzieje się wietnamskie umierają, kiedy wygnani Arabowie giną na pustyni. Wtedy nie protestuje, wyzywa sobie ce ni natomiast rozmowy z antykomunistycznym profesorem Brzezińskim na ławce w parku lub dyskusje w cieniach Leśnej Podkowy z kardyna-

łem Wyszyńskim. Taka jest jego moralność w działaniu.

Mówca podkreślił potrzebę ideologicznego odgródzenia się od rewizjonizmu. Ostateczny sukces w walce z rewizjonizmem osiągniemy wówczas, gdy będziemy rozwijać marksizm na gruncie naszej konkretnej rzeczywistości.

Mówca poddał krytyce postawę prof. Schaffa, a m. in. jego książkę „Marksizm a jedynostka ludzka”. Zwrócił uwagę, że plotka i dezinformacja, którymi operowali inspiratorzy wydarzeń marcowych, pozostawiła osad. Przeciwnik nie zrezygnuje z walki, zechce w nowym roku akademickim kontynuować swą krecią robotę. Należy więc krok za krokiem usuwać dezorientację studentów, wzniesć barierę, której nie zdoła przekroczyć żaden amator anarchizowania życia studenckiego.

J. Kępa

I sekretarz Komitetu Warszawskiego — Józef Kępa stwierdził, że w toku dyskusji przedzjazdowej należałoby dokonać oceny wpływu rewizjonizmu w poszczególnych dziedzinach nauki. Ważna rola w popularyzowaniu i interpretowaniu też przypada prasie, radiu i tv.

Nawiązując do wydarzeń marcowych mówca stwierdził, że warszawska organizacja partyjna od pierwszych dni podjęła walkę polityczną z zespółonymi siłami reakcji, pozostałościami tradycyjnych kierunków prawicy społecznej i antypartyjnymi elementami rewizjonistycznymi i syjonistycznymi. Warszawska organizacja weszła w bezpośrednie bardzo ostre starcie z przeciwnikami politycznym, dobrze spełniła swój partyjny obowiązek i podobnie jak cała partia wyszła z tej walki wzmocniona, bardziej zespółona wokół linii politycznej PZPR, wokół kierownictwa partii z tow. Wiesławem. Nieśteży, takiej postawy jak aktyw społeczny nie zaprezentowali niektórzy członkowie partii, a zwłaszcza pracownicy naukowcy. Mówca w związku z tym przypomniał, że członek KC S. Żółkiewski był jedynym partyjnym profesorem, który w dwa dni po wystąpieniu tow. Wiesława w sali kongresowej pozostał na noc na

uniwersytecie ze studentami, przyłączając się w ten sposób do strajkujących.

Mówca stwierdził dalej, że w ostatnim okresie na jedno z czołowych miejsc wysunęły się problemy postawy politycznej kadry kierowniczej, doboru i wychowania. W okresie od marca do końca czerwca na terenie Warszawy odwołano ze stanowisk kierowniczych sporą liczbę osób, głównie w resortach i instytucjach centralnych. Powodem odwołań było najczęściej głoszenie poglądów rewizjonistycznych i innych obcych klasowo i politycznie, postawa w okresie wydarzeń marcowych, a także nieumiejętność kierowania zespółami pracowniczymi lub utratą zdolności do zajmowania kierowniczych stanowisk oraz w wielu przypadkach nadużywanie stanowiska dla uzyskiwania osobistych korzyści. I sekretarz KW stwierdził, że decyzje partyjne oraz zmiany na stanowiskach są uzasadnione i korzystne. Jednakże w słusznym dążeniu do poprawy sytuacji kadrowej wystąpiły także pewne nieprawidłowości. Oświadczył w związku z tym, że egzekutywa Komitetu Warszawskiego przestrzegala i przestrzega przed niebezpieczeństwem deformacji słusznym zasad partii w polityce kadrowej. To jasne stanowisko sformułowane zostało w liście, który jest obecnie dyskutowany na zebraniach wszystkich stołecznych organizacji partyjnych. Wszędzie tam, gdzie decyzje budzą wątpliwości, organizacje i instancje partyjne mają obowiązek rzetelnej oceny i naprawienia wyrządzonych szkód.

Nawiązując do tezy W. Billiga o rzekomej „czystości” w Instytucie Badań Jądrowych, J. Kępa stwierdził, że zwolnienia nie świadczą bynajmniej o jakimś kursie antyżydowskim czy antykapłepowskim, jak utrzymywał W. Billig. Sytuacja kadrowa w biurze pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej była krytycznie oceniana przez biuro do spraw kadrowych KC jeszcze na długo przed wydarzeniami marcowymi. Opracowane wówczas wnioski nie zostały przez W. Billiga zrealizowane. W związku z tym J. Kępa stwierdził, że skazani w swoim czasie za nadużycia natury gospodarczej W. Szeremeta i L. Berman mimo to zostali przy-

jęci przez W. Billiga na odpowiedzialne stanowiska w podległym mu dziale gospodarki.

J. Kępa podkreślił następne, że ważnym warunkiem rozwoju obecnego ożywienia życia partyjnego i społecznego jest zapewnienie partyjnego kierownictwa wszystkimi procesami politycznymi w partii i społeczeństwie.

J. Tokarski

Julian Tokarski stwierdził, że tezy słusznie wytyczają linię partii na rozwój socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Mówca polemizował z artykułem A. Werblana w „Miesięczniku Literackim” wyrażając pogląd, że autor niesłusznie wiąże współczesnych rewizjonistów z błędami luksemburgizmu.

Nie zgodził się również z motywacją uzasadniającą stanowisko KPP jej składem na rodowościowym. Takie poglądy, zdaniem mówcy, stanowią pożywkę dla elementów, którym chodzi nie o KPP lecz o ataki na PZPR. Zwrócił uwagę, że w tamtych czasach wejście do KPP nie było żadną karierą lecz poświęceniem i że KPP miała dostęp nie tylko do inteligencji pochodzenia żydowskiego ale i do inteligencji polskiej.

Poruszając kwestię związanej z działalnością Związku Patriotów Polskich J. Tokarski stwierdził, że choć ZPP działał na terenie Związku Radzieckiego jego platforma polityczna jak i działalność organizacyjna były powiązane z programem PPR. W ZPP, w Wojsku Polskim w ZSRR byli także ludzie pochodzenia żydowskiego. W tych czasach stanowisko oficerskie nie było żadną karierą. Nie można twierdzić — kontynuował mówca — że ci, co przyszli w szynelach, zajęli antynarodowe, niesłuszne stanowisko. Była krytyka ludzi, którzy zajęli niesłuszne stanowiska w latach następnych po przyjęciu Armii do kraju. Ludzie ci ponieśli konsekwencje — Minc, Zambrowski, Berman czy inni. Ale nie można na podstawie kilku czy kilkunastu ludzi, którzy popełnili błąd, dawać ocenę i Armii czy ZPP, które mają chlubną tradycję w walce z hitleryzmem. J. Tokarski wyraził też przekonanie, że popełnione, jego zdaniem, przegięcia na tle walki z syjonizmem będą naprawione. (PAP)

Rewizjonizm — ideologia kapitulacji

W pierwszym artykule na temat rewizjonizmu, przypomniał nam rodowód tego kierunku myślowego („Głos Wielkopolski” z 10 bm.). Pora przejsz do omówienia naszych, polskich doświadczeń w walce z nosicielami rewizjonistycznych poglądów.

Szczególnie wyraziście ten dencje rewizjonistyczne zarysowały się u nas w latach 1956—1959, po VIII Plenum Komitetu Centralnego partii, kiedy to kierownictwo PZPR wytyczyło nowe kierunki działania. Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja polityczna w kraju była wówczas skomplikowana, przy czym atak na partię prowadzony był wtedy z pozycji rewizjonistycznych i dogmatycznych, wskazuje ten pierwszy kierunek zawsze przetrwał szczególnie niebezpieczny dla dalszego rozwoju sił socjalizmu w naszym kraju.

Wnikliwą charakterystykę działalności rewizjonistów w tym okresie metod ich postępowania oraz celów — dał Władysław Gomułka w kolejnych wystąpieniach (lata 1957—58). I Sekretarz KC stwierdził, że rewizjonizm usiłował rozsadzić jedność ideologiczną partii od wewnątrz, sięgając nie wiarę w kierowniczą rolę partii, w komunizm, szukając przy tym dotarcia do środków propagandy. Rewizjoniści dążyli najwyraźniej do tego, co określali mianem „drugiego etapu”, mającego — w ich przekonaniu — nastąpić po Październiku 1956 roku.

Jednym z haseł j postulatów rewizjonistów w tamtym okresie, zwalczających zajądł dyktaturę proletariatu, była dążność do umożliwienia

„wolnej gry sił politycznych”. W związku z tym — przypomnijmy krótką wypowiedź Władysława Gomułki na ten temat („Przemówienia”, 1956—57):

„...Czy zwolennicy wolności dla wszystkich partii politycznych którzy krytykują nas za to, że w naszym programie nie przewidujemy takiej wolności — zaproponuj nam może zmianę geopolitycznego położenia Polski, przeniesienia jej na inną część ziemi lub na inną planetę? Taką inicjatywę pozostawiamy bez reszty w ich rekach...”

I Sekretarz KC rozprawił się także pryncypialnie z argumentem, nadto chętnie wytyczanym przez rewizjonistów, mianowicie, że marksizm, pretendujący do miana nauki, mu

nym. A oto inne sformułowanie z jednego z popaździernikowych przemówień Władysława Gomułki („Przemówienia”, 1957—58):

„Nie ulega wątpliwości, że pożywką, która sprzyjała i zawsze sprzyja bujnemu rozkwitowi rewizjonizmu, są dogmatyzm i sekciarstwo. Byli w naszych szeregach, czy też są jeszcze dzisiaj towarzysze, którzy nieraz w skrytości ducha uważali, że rewizjonizm przyczynia się do likwidacji dogmatyzmu. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i błędny. Głównie, nie leczy się grzecznością, nie leczy się grzecznością. Dogmatyzm nie leczy się rewizjonizmem. Rewizjonistyczna grzeczność może tylko spotęgować dogmatyczną grę. Jeśli partia odrzuci dogmatyzm i sekciarstwo, nie ma w tym żadnej za-

nie jest bowiem podobny do socjalizmu, budowanego przez partię i miliony ludzi. Ich socjalizm, to jakaś fatamorgana, błędne ognie. Między złudzeniem a rzeczywistością nie może być podobieństwa. Lecz zamieszanie ideologiczne, wniesione do partii przez rewizjonistyczną krytykę socjalizmu, pozostało. Członkowie partii, którzy czytują taką ich krytykę, zaczynają wątpić w słuszność swej dotychczasowej pracy i walki o socjalizm, w słusność linii politycznej partii”.

Jest chyba jasne, że właśnie o to rewizjonizm chodzi; o drażnienie, rozmiękanie, sianie zamętu, wątpliwości, a tym samym podważanie socjalistycznego rozwoju. Nie od dzisiaj pośród reakcji w naszym kraju — rewizjonizm — rewizjonizm. Ale — mówił o tym Zenon Kliszko na niedawnym XII Plenum — niebezpieczny charakter tendencji rewizjonistycznych wynika nie tylko z faktu, że stała się ona osłabiać i rozbić front ideologiczny; rewizjonizm próbuje też regenerować stare siły polityczne, ożywiać kierunki prawicowe. Co więcej, wyraża jest zbieżność funkcji politycznej i celów rewizjonizmu — z ideologiczną dywersją, prowadzoną przez imperialistyczne ośrodki. Spełnia przeto dla rewizjonizmu rolę czołowego oddziału sił antysocjalistycznych.

Jest wreszcie ideologia rewizjonizmu — ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji i rezygnacji. Kapitulacji przed trudnościami, wiążącymi się z budownictwem socjalistycznym i kapitulacji przed klasowym wrogiem.

PIOTR ŻYCKI

NOTATNIK AKTUALNY (2)

si tym samym podlegać ciągłej rewizji. Władysław Gomułka zgodził się z twierdzeniem, że marksizm, rozwijający się wraz z życiem, podlega, jak każda nauka, rewizji. Lenin twórczo rozwijał marksizm, zrewidował niektóre zasady marksizmu-leninizmu XX Zjazd KPZR, a przecież ani Wodza Rewolucji nie określał mianem rewizjonisty, ani pamiętnemu kongresowi partii radzieckiej nie przypisujemy rewizjonistycznych tendencji. Albowiem sedno sprawy tkwi w tym, że wprowadzono uzupełnienie do nauki marksizmu tego typu, które odbiły rzeczywistość życia lub zmienione go życia. Rewizjonizmem pozostaje natomiast wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, gdy zasady te nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społec-

stwi rewizjonistów”.

Nie bez powodu przywódca PZPR wielokrotnie, w kolejnych przemówieniach, podejmował podczas minionych dwunastu lat kwestię, związaną z rewizjonizmem. Było to dyktowane głęboką troską o dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w Polsce, o położenie tamy destrukcyjnej, antypartyjnej działalności nośnici wrogich socjalizmowi teorii. Władysław Gomułka dowodził, że rewizjoniści nie potrafiliby posłać zamętu ideologicznego, gdyby przedłożyli pozytywny program swego działania. Program ten można by bowiem albo akceptować, albo odrzucić; sek w tym, że oni programu takiego nie przedstawiają, ograniczając się — co jest wielce znamienne — do negacji i jałowej krytyki.

„Socjalizm — mówił przed szeregi laty Władysław Gomułka („Przemówienia”, 1957—58) — jak sobie wyobrażają rewizjoniści,

Szlakiem budowlanych OHP

Otwieramy okna w mikrobusie i ruszamy w podróż — na razie niedaleko, tylko do Przemierowa. Ale w ciągu dnia zamierzamy odwiedzić wszystkie Ochotnicze Hufce Pracy zatrudnione w jednostkach podległych Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego. Ten program skłania do pośpiechu.

Na budowie niewielkiego hotelu robotniczego w Przemierowie uwiija się osiemnastu chłopaków z Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Technikum Budowlanego nr 1 przy ulicy Rybaki. Niektórzy wytrwali tu od połowy maja — najpierw odbyli obowiązkowe praktyki, a z początkiem lipca zdecydowali, że zostaną jeszcze miesiąc, żeby zarobić na wakacje. Liczą na dochody w granicach 1200—1500 zł. W większości są to absolwenci ZSB. Przywiązali się do tej budowy, którą stawali od fundamentów. Chcą podciągnąć pod dach, podjąć takie ciche zobowiązanie z okazji 22 Lipca. Z przyjemnością zobacziliby tu tabliczkę: „obiekt wzniesiony przez OHP”.

Codziennie autokar przywozi ich z Poznania i codziennie odwozi. Jednak po południu nie śpieszą się do domów — znają czas i siły na czynu społeczne i na treningi, bo wybiegają się w niedzielę do drugiego hufca ze swojej szkoły w Skorzęcinie i pragną zmierzyć siły na boisku. Obiecuje w Skorzęcinie przekazać pozdrowienia. Mikrobus wiezie nas do powiatu obornickiego.

Hufiec ze Zdun w powiecie krotoszyńskim pracuje na dwóch budowach. Jedna brygada w Popówku wymierza wykop pod suszarnię pasz. Zjechała tu dwa dni temu, pierwsze wrażenia jak najlepsze, mimo że jako elektrycy i stolarze musieli się przekwalifikować. Majster ich chwali.

Drugą brygadę zaangażowano do prac wykończeniowych w filii POM w Chrustowie. Trafiamy na przedłużającą się przerwę śniadaniową, bo i ko mendant i majster pojechali do Obornik. W Obornikach w dyrekcji PBR zapewniają nas, że takie przerwy to przypadek

wyjątkowy, hufiec garnie się do roboty, a 19 junaków spośród 27 już zgłosiło się na drugi turnus.

Pod Obornikami w Rożnowi cichy umiemy się we wrzesniu dziewięćmiesięczny stacyjny OHP. Jedzie z nami przyszły komendant na wstępny rekonesans. Wyboistą, leśną drogą docieramy do pięknej ośrodka kolonijnego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego. Istotnie znakomite warunki dla ludzi, którzy po pracy zamierzają się uczyć. Ośrodek trochę odcięty od świata, ale z dobrze wyposażoną świetlicą, z dużym boiskiem. A dojazd do Obornik zapewnił samochodem przedsięwzięcia. Po winno się wszystko dobrze układać.

Nie ufamy wyobraźni, sprawdzimy, jak układa się w stacjonarnym hufcu w Wągrowcu. W drzwiach budynku mieszkalnego wypreżony po wojskowemu podoficer dyżurny melduje, że hufiec przy

teraz pała się do szkoły, „ale kiedy będzie ta szkoła?” — pyta ją. Sęk w tym, że władze oświatowe nie potrafią znaleźć nauczycieli w czasie wakacji. Trudności zrozumiałe, ale skoro znajdują się chętni wychowawcy na kolonie? Ci chłopcy rzeczywiście z utęsknieniem czekają na wrzesień, ich czas jest ograniczony. Myślą o pozostaniu w hufcach „dwuletnich, aby jednocześnie odsluszyć wojsko i zdobyć zawód.

Po rozmowie w Skokach posuło nam się samopoczucie, bo jakże tu chłopakom pomóc? Przerwaliśmy milczenie dopiero w Puszczy Zieloniec, gdy okazało się, że zbłądziliśmy. Wreszcie po krętych szlakach turystycznych jakoś nasz mikrobus dotarł do samego serca tej puszczy — miejscowości Zielonka. Na budowie obiektu mieszkalnego dla praktykantów WSR pracuje tu hufiec przysyłany z Łodzi. Pora obiadu, chłopcy natychmiast otoczyli nas kręgiem. Najpierw kilka nieśmiałył uwag, a później lawina żali: sie dżimy na pustkowiu, ani piłki, ani gazet, ani książek. Pieczę wędrowki po puszczy miłe, ale jak długo można wędrować? Więc żeby chociaż piłka...

Jedzeniem też nie zachwyceni. Zupa dobra, próbowaliśmy, ale po zupie tylko ziemniaki bez dodatków. Dla ludzi młodych, pracujących na budowie, rzeczywiście skromnie. Obiecuje mi piłkę i interwencję w sprawie żywienia. Bez przygód wydostajemy się z puszczy, rezygnujemy z odwiedzin w jeszcze jednym zagubionym wśród lasów hufcu i jedziemy do Skorzęcina.

Hufiec z poznańskiego Technikum Budowlanego nr 1 mieszka w ośrodku wypoczynkowym, w barakach na kółkach, „Wikinowie”, „Synowie” i „Pięciu wspaniałych”. Nastrój znakomity. Dowiadujemy się, że w jeden upalny dzień wypili osiemnaście wiader kawy i herbaty miętowej, ale nie zeszli z placu, że mieli ognisko z młodzieżą PGR Kołaczkowo, gdzie budują dom mieszkalny, że zawarli serdeczną przyjaźń z milicjantem... Tutaj nikt nie narzekał.

W drodze powrotnej z przed stawicielem Wojewódzkiej Komisji OHP niemal jednocześnie przypomniał nam się kilkakrotnie zasłyszane zdania. Wy powiedzieli je dyrektorzy przedsięwzięcia zatrudniających junaków: „Nie możemy oczywiście zapominać o wynikach ekonomicznych, ale ważniejszym celem jest pozyskanie tych młodych ludzi. Może później zdecydują się u nas pracować?” Takiego stosunku do OHP należałoby sobie zawsze życzyć. Oby tylko język czynom nie kłamał.

WOJCIECH BURTOWY

Przed redakcyjnym biurkiem stanęła młoda, zapłakana kobieta. Drżącym głosem błagała o pomoc w odzyskaniu dzieci porwanych przez... dziadków. Dopiero uspokojona zaczęła rzeczowo opowiadać swoją historię.

Była szczęśliwym dzieckiem. Kochanej jedyńczo matce rodzice pozwalali na wszystko. Przyszyci do niego na ulicę, że nie stawali zdecydowanych sprzeciwów, gdy mając 17 lat oświadczył im z uśmiechem, że wychodzi za matkę. Na nie przydały się perswazyje matki. Młody kandydat na męża miał dwie zalety: lubił się bawić i dobrze tańczył. To wystarczyło 17-letniej Halinie. Sielanka młodych trwała do chwili, gdy na świat przyszedł syn. Młody ojciec zaczął unikać domu. Często wracał do niego w stanie nietrzeźwym. Miarka przebrała się wtedy, gdy na ręce własnego dziecka zgasił papierosa. To zdecydowało o rozwodzie. Halina znalazła u rodziców pełną opiekę. Jednak życie w samotności nie było jej przeznaczone. Wysłała ponownie za matkę. Tym razem kandydat był już dojrzały. Z tego związku, ku wielkiej radości rodziców i dziadków, przyszła na świat córka.

Halina nie urodziła się jednak w czepek. Po kilku latach szczęśliwego pożycia małż — pracownik państwowy, za sprzeniewierzenie poważnej sumy pieniężnej został skazany na 6 lat więzienia. Wówczas młoda kobieta ponownie poprosiła sąd o rozwód. Otrzymała go, przy czym, sąd powierzył jej opiekę prawną nad dwójką dzieci. Po pewnym czasie samotność znowu dokuczała Halinie. Znajdując sympatię. Zamieszkuje razem. Mają zamiar się pobrać. Rodzice z pewnymi oporami godzą się z decyzją córki. Uważają, że Halina nie powinna być sama. Dzieci polubiły przyszłego ojczyma. Teściowie patrzyli na niego z życzliwością. Wszystko zapowiadało, że tym razem związek będzie długotrwały.

A jednak pewnego dnia zaczęło się coś psuć w tej harmonii. Może zdecydował tu powrót z więzienia eksmeża Haliny. Jej rodzice kilkakrotnie podejmowali próby ponownego zejścia się rozwiedzionych małżonków.

Wobec zdecydowanej odmowy córki przycichli. Jednak pewnego wieczoru w sierpniu 1967 roku pojawili się w mieszkaniu córki i rozpoczęli awanturę: — „Wracaj do prawowitego męża” — zdecydowała matka. Nie wiadomo w jakiej chwili i w jakim celu w jej rękach znalazła się siekiera. Spokojny dotychczas narzeczony Haliny pobiegł po milicję. Ona — uciekała do sąsiadów. Gdy do mieszkania wkroczyła milicja, nie było już w nim dziadków. Zniknęła również dwójka dzieci.

22 sierpnia Halina jako matka, a jednocześnie wyznaczona

Anty-wychowawcy

ZAŚLEPIENI

przez sąd opiekunka dzieci, złożyła skargę do Prokuratury Powiatowej w Poznaniu oraz do Wydziału dla Nieletnich Sądu Powiatowego miasta Poznania. Sąd natychmiast wydał nakaz zwrócenia dzieci matce. Kto go miał jednak wykonać? Komornik w swojej długoletniej praktyce po raz pierwszy spotykał się z czynnością odbierania dzieci. Nie wiedział jak do tego przystąpić. Milicja nie znajdowała podstaw do interwencji.

Właśnie wtedy zjawiała się zapłakana Halina w redakcji z prośbą o pomoc. W tym samym czasie dziadkowie składali w sądzie wniosek o odebranie władzy rodzicielskiej Halinie.

Wykonali częściowo polecenie sądu. Zwrócili Halinie córkę, natomiast zatrzymali syna. Halina spotykała się z chłopcem w szkole. 12-letni syn przy nauczycielce oświadczył matce, że do niej nie wróci, gdyż ona prowadzi się niemoralnie. Nie potrafił jednak wyjaśnić, co ten termin znaczy. A w końcu oświadczył, że tak mu powiedział dziadek.

Sprawa znalazła się w sądzie, przed którym stanęły matka i córka. Trudno było uwierzyć, że te osoby przecież sobie najbliższe, publicznie po trafiają tak się oczerniać. Piorąc brudy rodzinne mówiły bez przerwy o dzieciach i miłości do nich. Pominęły milczeniem, że we wszystkie te sprawy wtajemniczały dzieci po to tylko, by w ich oczach poderwać autorytet drugiej strony, by w sporze rodzinnym rzucić na szalę zdanie dzieci. Co chwila sąd musiał mitygować obydwie kobiety, nawzajem przeszkadzające sobie w składaniu zeznań.

Nie było łatwo sądowni wydać wyrok. Musiał wziąć pod uwagę to, że chłopiec nie chciał z matką mieszkać „nawet gdy do domu doprowadzi go milicja”. Nie można było pominąć faktu, że przed sądem dziadkowie domagali się zabrania od nich wnuka — który dla nich osób starszych jest tylko ciężarem. Sąd zdecydował zatem, że do ostatecznego rozpatrzenia wszystkich spraw — których obie strony złożyły po kilka — chłopiec zostanie umieszczony w Pogotowiu Opiekunym.

Już następnego dnia w drugiej poznańskiej redakcji zjawił się dziadek. Był oburzony na sąd za wydanie takiego werdyktu. Naturalnie nawet nie wspominał, że poprzedniego dnia w sądzie domagał się zabrania ze swego domu wnuka. W redakcji twierdził, że umieszczenie chłopca w Pogotowiu Opiekunym może odbić się na psychice dziecka. Nie powiedział jednak, kto zawińił, iż ich chłopiec został bez domu rodzicielskiego.

W sporze, który trwa w dalszym ciągu, obie strony zatrafiły poczucie rzeczywistości. Zaślepieni nie widzą, że głównie od nich zależy rozstrzygnięcie sprawy. Sąd bowiem na wet najbardziej przemyślanym wyrokiem nie położy kresu nieporozumieniom rodzinnym, nie naprawi krzywdy wyrządzonej dzieciom. Trzeba zrozumieć, że dzieci nie wolno używać jako narzędzi w rozstrzyganiu sporów. Dzieci nie są pionkami na szachownicy. W ich umysłach pozostaną trwałe ślady na całe życie. A tego chyba nigdy nie brali pod uwagę zaślepieni uczestnicy „rodzinnej wojny”.

JERZY KNAPIK

Stuchamy
z płyt

VI Krajowy Festiwal Piosenki — Opole 1968 na dwóch płytach: Za wiera ona 12 piosenek: Po ten kwiat czerwony (w wykonaniu grupy skifflowej „No to co”), Przyjeżdż mam na przysięgę (zespół „Trubadury”), Jak ci miły zatrzymał (Teresa Tutinas), Jest bałajka (Jerzy Polomski), Takie ładne oczy (zespół „Czerwone giłory”), To ziemia (Stan Borys), Gendolierzy znad Wisły (Irena Zarocka), Spokojnie chłopie (Jan Pietrzak), Graj Orkiestra PR i TV pod dyr. S. Rachonia i B. Klimczuka oraz zespoły instrumentalne J. Senta, M. Sewena i L. Bogdanowicza. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0488, 33 obr.

Poza tym nadesłano nam 2 ma le płyty 45-obrotowe z piosenka mi festiwalowymi Opola 68:

Na pierwszej (N 0534) znajdują się piosenki taneczne: Spróbujmy jeszcze raz (I nagroda) w wykonaniu Dany Lerskiej, Czy to wale (II nagr.) w wyk. Sten Kowalskiej. Napiszę do Ciebie z da lkiej podróży — śpiewa Henryk

Fabian oraz Smutno ci, gorzko ci (III nagr.) w wyk. Tadeusza Woźniakowskiego i „Alibabek”. Towarzyszą zespoły instrumentalne: L. Bogdanowicza, W. Kruszyńskiego i A. Skorupki, B. Klimczuka i Czerwono-Czarni.

Na drugiej płycie (N 0534) również 4 utwory: Opolskie dziouchy i Po ten kwiat czerwony (wyk. Grupa skifflowa „No to co”), Do woja marsz (kwartet warszawski), Przyjeżdż mam na przysięgę (Trubadury). Polskie Nagrania „Muza”.

„Morze, nasze morze” — to pierwsza próba zgrupowania na jednej płycie piosenek o tematyce morskiej. Oprócz najgłośniejszej piosenki tytułowej zbiór składa się jeszcze z 14 innych utworów: Morskie orły (śpiewa R. Lisiecki), Serwis panie chieł (S. Nowakowski), Chłopcy a — hoj (zespół wo kalny), Marsze (Irena Santor), Morskie opowieści (Marian Rożek), Chłopcy z obcych mórz (Maria Koterbska), Hej chłopcy (Bar bara Dunin i Zbigniew Kurtycz), To mnie w nim bierze (Halina Kunicka) i inne. Grają: zespół instrumentalny Jana Tomaszewskiego, Orkiestra Taneczna PR pod dyr. Edwarda Czernego i orkiestra pod dyr. Adama Wiernika. Polskie Nagrania „Muza” XL 0426, 33 obr.

Losowanie premii pieniężnych PKO

16 bm. o godz. 9 odbędzie się w gmachu Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu, pl. Wolności 3 publiczne losowanie premii pieniężnych przeznaczonych dla właścicieli premii obiegowych książeczek PKO. (na)

Obok socjalistycznej laicyzacji, w pełni pozytywnej, bo związanej z procesem przeobrażeń, świadomości ludzi, w kierunku jej społecznej aktywizacji, w kierunku ku krystalizowania się wartościowych postaw moralnych i światopoglądowych, występują także najróżniejsze postacie laicyzacji postaw ludzkich, które z realizacją socjalistycznych ideałów i socjalistycznych postaw nie tylko nie wspólnego nie mają, ale często są szkodliwe, a nawet w sensie społecznym szkodliwsze od takich postaw religijnych, które, choć nawiązują do motywacji religijno-swiatopoglądowej, funkcjonują społecznie dodatkowo tak w ustosunkowaniu się do spraw ogólnonarodowych i ogólnospołecznych, jak i w stosunku do innych ludzi.

Przesłanek tych zjawisk należy szukać w sferze zjawisk obiektywnych zwłaszcza społeczno-ekonomicznych i politycznych.

Jedną z tych przesłanek jest inwazja ideologiczna, filozoficzna i kulturalna świata kapitalistycznego. Możliwości przenikania burżuazyjnych nurtów ideologicznych, postaw moralnych, stylów życia i bicia są u nas jeszcze znaczne. Oddziaływanie to dokonuje się w różny sposób.

Siła tego oddziaływania uzależniona jest w dużym stopniu od poddałości na infiltrację zewnętrzną różnych środowisk społecznych. Te

O WŁAŚCIWY KIERUNEK PRACY WYCHOWAWCZEJ

zaś wiąże się z sytuacją społeczną różnych grup ludności.

W społeczeństwie polskim obok gospodarki uspołecznionej mamy także gospodarkę opartą na prywatnej własności środków produkcji. Istnieje więc u nas (co w sensie ekonomicznym jest najzupełniej uzasadnione) poważna grupa bogatego rzemiosła, drobnych prywatnych zakładów wytwórczych prywatnego handlu, tzw. inicjatywy prywatnej. W środowiskach tych nierzadko jest krzewiony kult bogactwa się, dorabiania, pogoń za pieniądzem. Niektórzy spośród tych ludzi choć posiadają szeroki margines utrwalania swojej sytuacji społecznej nie są w pełni zadowoleni z naszych stosunków społecznych. Sądzą oni, że w warunkach ustroju kapitalistycznego nie byłoby ograniczani — ramami, nałożonymi przez socjalistyczny porządek społeczny — w procesie zwiększania swego majątku i wyboru odpowiadającego im stylu i sposobu życia.

Istnieje także stęrg zawodów stwarzających szansę szybkiego bogactwa się i dorabiania (np. kompozytorzy w pływającej wartości piosenek, autorzy określonego typu beletrystyki, niektórzy grupy w wolnych zawodach itd.).

Do tych środowisk — albo ściślej ich części — stosunkowo łatwo przenika i przyjmuje się ideologia i moralność burżuazyjna, czy też mieszczańska, bowiem przy pewnych korekturach odpowiada ona idealom polskiego neomieszczaństwa. Jednym z elementów tej infiltra-

cji jest też szczególny, mieszczański model świeckości, będący formą czy też funkcją wzorców o treściach w swej istocie burżuazyjnych.

Środowiska te na ogół nie są religijne. W sposobie bicia i myślenia są to środowiska „świeckie”, ale jest to szczególny rodzaj świeckości. Obumieranie zainteresowań religijnych w tych grupach ma charakter żywiołowy. Cechuje je obojętność wobec problematyki ideowej i społecznego zaangażowania. Wyznacznikiem ich postaw są dążenia egoistyczne, skierowane ku własnym potrzebom i interesom. Jest to więc postawa i wzorzec programowo a społeczny i antyhumanistyczny. Byłoby jednak błędne stwierdzenie, że w grupach tych nie dokonuje się żadnego wyboru światopoglądowego i moralnego, że jest to uchylenie się do takiego wyboru. Specyfiką tego wyboru polega jednak na tym, że nie tyle własną postawę, własne zachowanie przymierza się do humanistycznego światopoglądowo-moralnego wzorca z tytułu antyegoistycznego uznania jego wartości, co poszukuje się jakiegoś wzorca sankcjonującego własne, egoistyczne dążenia do bogactwa się, do życia ułatwionego, pasywnego i aspołecznego. Te wzorce, które do tego ideału nie pasują zostają odrzucone. Jest to więc typ wyboru najgorszy z najgorszych. Nie można przechrzcić do porządku nad tymi zjawiskami dlatego, że chociaż ich nosicie-

lem są stosunkowo wąskie grupy społeczne promieniują one jednak także na postawy ludzi z innych grup społeczeństwa, działają jak za rąka na społeczeństwo.

Na tej bazie wyrasta swoista formalna „laicyzacja” powiązana z takimi już nieformalnymi, lecz merytorycznymi dążeniami i postawami jak kult pieniądza, bogactwa się, życia ułatwionego, materializmu konsumpcyjnego, moralnego nihilizmu i anarchizmu. Powodzenie paskiego „egzystencjalizmu”, zalamywanie się zdrowych postaw moralnych i rozkwitu abnegacji społecznej, „tumiwizmu”, egocentryzmu i egoizmu łączy się przede wszystkim z wymienionymi wyżej zwichnięciami w procesach społecznej polaryzacji. Są to zjawiska tym niebezpieczniejsze, że docierają one do niektórych grup młodzieży, gdzie zwłaszcza kult życia ułatwionego i pasywności stosunek do społeczeństwa a także własnych rodziców w niektórych środowiskach tej młodzieży „złotej”, „bananowej” etc. jest aż nazbyt wyraźny, przy czym i tu przenika on do środowisk młodzieży zdrowej tak ze względu na własną sytuację społeczną, jak i proces wychowawczy, któremu była poddana.

Problem młodzieży jest jednym z najważniejszych wśród spraw, które tu są sygnalizowane. Atrybutem inności jest szczególna wrażliwość na problematykę społeczną, moralną i światopoglądową. W okresie przechodzenia od wieku wczesnomłodzieżowego do dojrzałego powszechne jest zjawisko „nieba w płomieniach”, buntu wobec konformizmu, buntu wobec religijnego syste-

mu filozoficzno-moralnego, oraz wyraźna jest predylekcja do działania społecznego, wolnego od motywów egoistycznych.

Do szczególnie ważnych zadań światopoglądowo-wychowawczych należy poszukiwanie dróg i środków utrwalenia zjawisk „nieba w płomieniach”, rozwijania pożaru, którym spala się tradycyjny, nie wytrzymujący próby życia współczesnego system religijno-moralny, ale z jednocześnie takim ukierunkowaniem pracy wychowawczej, podpowiadaniem takich dróg poszukiwań, które na zgłiszczach odrzuconych wartości pozwolą wybudować trwałe gmachy wartości nowych — socjalistycznej etyki i materialistycznego światopoglądu.

Wskazane poprzednio niepokojące zjawiska karykaturalnych przejawów laicyzacji mieszczańsko-burżuazyjnej, które niekiedy określa się jako „indyferentyzm światopoglądowy” (choć w odniesieniu do tych zjawisk jest to termin mylący, nie wyчерpuje bowiem złożoności sygnalizowanych procesów), sugerują wyraźnie, że współczesna działalność socjalistycznego ruchu na rzecz krzewienia kultury świeckiej musi się rozwijać w walce na dwa fronty: przeciwko reakcyjnemu klerikalizmowi oraz przeciwko żywiołowo rozwijającej się laicyzacji mieszczańskiej. Nie pozostawia wątpliwości to, że walka przeciwko świeckości mieszczańskiej, ściślej zaś przeciwko świeckiemu mieszczaństwu z jego bagażem ideologicznym, moralnym i filozoficznym dotykać musi przede wszystkim nie świeckiej formy tego bagażu, lecz jego treści, jego burżuazyjnej istoty.

WIESŁAW MYSŁEK

Potęgi lekkoatletyczne na leningradzkim stadionie

W najbliższą sobotę i niedzielę w Leningradzie odbędzie się niezwykle atrakcyjny trójmecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiet i mężczyzn. Startują zespoły Polski, NRD i Związku Radzieckiego.

Dawno już minęły czasy kiedy polscy lekkoatleci i lekkoatletki nie mieli poza Związkiem Radzieckim równych sobie w Europie. Ostatnie lata w porównaniu z okresem pierwszych lat sześćdziesiątych były dla polskiej lekkoatletyki bardzo chude. Owszem, poszczególni zawodnicy i zawodniczki uzyskiwali wyniki na światowym poziomie, ale były to sporadyczne przypadki. W sumie cała nasza reprezentacja jest stosunkowo słaba. W wielu konkurencjach najlepszy zawodnicy legitymują się wynikami najwyższej na średnim krajowym poziomie.

Opierając się na aktualnych listach najlepszych tegorocznych wyników w Europie oraz na rezultatach z memoriału J. Kusocińskiego i innych mityngów lekkoatletycznych, można śmiało zaryzykować twierdzenie, że zdobyć na leningradzkich zawodach drugiego miejsca, będzie dla naszych lekkoatletów dużym sukcesem. Chociaż i w to należy wątpić, gdyż reprezentanci NRD osiągnęli już w tym roku znakomite rezultaty o wiele lepsze niż Polacy. Jeżeli chodzi o zespół ZSRR, to wydaje się on być poza zasięgiem obu pozostałych drużyn.

Pokonaliśmy Rumunów

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie o puchar Bałtyku rozegrano półfinałowe spotkania drużynowe. W pierwszym z nich Estońska SRR wygrała z Węgrami 2:1, a w drugim — Polska pokonała Rumunów 3:0. W tym ostatnim meczu Gasior pokonał Marcu 6:4, 6:2, a para Gasior, T. Nowicki pokonała parę Marcu, Dumitrescu 6:1, 6:1.

W rozgrywanym równolegle turnieju indywidualnym w grze pojedynczej mężczyzn odbyły się po jedynki 1/16 finału. (o-b)

Nasi gimnastycy lepsi od Hiszpanów

W stolicy Hiszpanii bawiła nasza męska reprezentacja gimnastyczna, która rozegrała międzynarodowy mecz z drużyną gospodarzy w pełnym ukladzie olimpijskim ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych. Spotkanie zakończyło się pogromem Hiszpanów 55:5 pkt. Indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli: Mikołaj Kubica — 112,35 pkt. przed swym bratem Wilhelmem — 111,75 pkt. i Aleksandrem Rokosa — 110,90 pkt. Pierwszy z zawodników hiszpańskich — Carballo uplasował się dopiero na szóstą pozycję. (o-b)

Brak napojów nad jeziorem Malta

Podczas ostatnich międzynarodowych zawodów kobiecych na Malcie nie znalazł się żaden samochód z napojami i żywnością. Kiosk należący do Zakładów Gas Tronicznych znajduje się w opłakanym stanie i nie jest czynny. Co stoi więc na przeszkodzie podstawienia samochodu zaopatrzonego w napoje itp?

Sprawę tę trzeba jak najszybciej załatwić, gdyż przez najbliższe dni nad Jeziorem Maltańskim panować będzie ożywiony ruch. W dniach 12-14 bm odbędzie się strefowe regaty kajakowe, natomiast w dniach 15-16 bm rozegrane zostaną wioślarskie mistrzostwa CRZZ. Zjedzie się w tych dniach ponad 1000 zawodników i zawodniczek, nie licząc już publiczności. (p)

Praca

Uczniów przyjmje. Warstat tokarsko-mechaniczny, Władysław Boński, Poznań, Gwardii Ludowej 11. 26667g

Lekarz dentystka przyjmie prace w pobliżu Poznania. Miejsowość obojętna. Warunek mieszkać nie rodzinie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26765g.

Czeladnik krawiecki samodzielny — stale zajęcie, potrzebny. Poznań, Lampego 13 m. 5. 27557g

W dniu 10 lipca 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, najlepszy tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

EDWARD SZYSZKA

Pochowanie drogich nam zwłok, odbędzie się w sobotę, dnia 13 lipca br. o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowo.

W bólu pogrążona

ŻONA Z CÓRECZKA I RODZINA

27737g

W dniu 9 lipca 1968 r. odeszła od nas w Bogu, pozostawiając po sobie smutek i żal, kobieta o szlachetnym sercu, pełna trudu i poświęcenia, najlepsza i najdroższa mamusia, przeżywszy lat 60, śp.

KAZIMIERA TROJKO

z domu OLEJNICZAK

i voto SKAZA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczyckiej.

Stroskani

MAZ, CÓRKA I SYN

Poznań, Wspólna 59 m. 5. 27737g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 657-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. 5-7

Hokej na trawie

Mecz juniorów Polski i NRD

Najbliższą ciekawszą imprezą organizowaną przez Polski Związek Hokeja na Trawie w Poznaniu, będzie 14 bm. międzynarodowe spotkanie juniorów Polska — NRD. Jest to pierwszy pojedynek tych reprezentacji, w których wystąpią chłopcy w wieku do 18 lat. W większości w obu zespołach znajdują się debiutanci, którzy po raz pierwszy będą reprezentować barwy swych krajów.

Mecz odbędzie się 14 bm. na boisku KS Warta przy ul. Olimpijskiej. Początek spotkania o godz. 11.

PZHT, który zaprosił reprezentację hokejową Pakistanu na trzy spotkania do Polski, otrzymał wiadomość że laskarscy pakistańscy odwołali swój przyjazd. Władze sportowe naszych hokeistów czynią starania o pozyskanie innego przeciwnika. (p)

dalekopisem

ANGIELSKI ŻEGLARZE PROWADZA

Na Bałatonie rozegrano III Wyścig Żeglarskich Mistrzów Europy w klasie „Latający Holender”. Zwycięzili Austriacy Geiger i Fischer przed Włochami Rabbo i Sartori. Dobrze spisali się polscy żeglarze Iwinski i Raczynski, którzy zajęli w tym wyścigu 3 miejsce.

W łącznej klasyfikacji prowadzi reprezentanci W. Brytanii Pattison i Mc Donald-Smith.

ŚMIERĆ WIKTORA BLINOWA

W Moskwie zmarł nagle Wiktor Blinow — znakomity hokeista radziecki. Miał on zaledwie 23 lata. Był podpora defensywy w drużynie mistrzów olimpijskich z Grenoble. Od kilku lat bronił barw moskiewskiego Spartaka, byłego mistrza ZSRR. Blinow poczuł się źle podczas treningu. Nieprzypadkowo hokeista odwieziono do szpitala, w którym zmarł.

MECZ PRETENDENTÓW

Trzecia partia półfinałowego meczu pretendenta do tytułu mistrza świata w szachach pomiędzy Borysem Spasskim (ZSRR) i Bentem Larsenem (Szwecja) została odłożona.

Wynik meczu 2:0 dla Spasskiego.

O „ZŁOTY PUCHAR FINNA”

Na odbywających się w Whitstable regatach żeglarskich o „Złoty Puchar Finna” ulewiano na drugi dzień wyścig na skutek fatalnych warunków atmosferycznych. Prowadził nadal Duńczyk Wind — 10 pkt. przed Brazylijczykiem Brunderem — 14 pkt. Polscy żeglarze udawali się w pierwszy dwóch wyścigach na dalekich miejscach. Andrzej Zawieja był 34 i 24, a Andrzej Rymkiewicz zajął 80 i 45 miejsce.

KOLEJNA PORAZKA POLSKICH KOSZYKARZY W MIŃSKU

W przedostatnim dniu turnieju „Nadziei olimpijskich” w koszykówkę mężczyzn w Mińsku reprezentacja Polski walczyła w finałowej „B” uległa Białorusi 79:86 (43:38). Polacy walczyli bez w czwartek o siódme miejsce z reprezentacją Bułgarii. (o-b)

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Grochowiński, Poznań, Nowy Świat 13 m. 7, od godz. 17. 26925g

Przyjmę młodą osobę do pomocy w domu i opiekę nad 3-letnim dzieckiem. Inż. A. Jakubowski, Wrocław 21, Ostrołęka 9. K5442

Potrzebna krawcowa na stałe do szycia konfekcji, laminat, ortalon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27370g.

Uczennice krawieckie — przyjmę. Poznań, ulica Prusa 2a m. 14. 27576g

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Grochowiński, Poznań, Nowy Świat 13 m. 7, od godz. 17. 26925g

Przyjmę młodą osobę do pomocy w domu i opiekę nad 3-letnim dzieckiem. Inż. A. Jakubowski, Wrocław 21, Ostrołęka 9. K5442

Potrzebna krawcowa na stałe do szycia konfekcji, laminat, ortalon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27370g.

Uczennice krawieckie — przyjmę. Poznań, ulica Prusa 2a m. 14. 27576g

Kupno

Kupię terakotę 5-15. Telefon 468-63. 27589g

Potrzebna samodzielna gospodyni do prowadzenia domu. Osoby pokój i dobre warunki. Inż. Zdzisław Wysoki, Wrocław 21, Śniegockiego 33. K5441

Pomocnik ogrodnicy z dyplomem praktyka lub pracownik znający się w ogrodnictwie potrzebny zaraz. Leonard Klemens, Poznań 11, Skoczkowa 19 (Staroleka). 27504g

Tokarnik kupię — możliwość duża średnica tarcz. Oferty podać cenę „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26666g.

Dnia 9 lipca zmarł nasz długoletni pracownik

MARIAN ZIOLKOWSKI

W Zmarłym stracił sumiennego i cenionego pracownika. Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1968 r. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Poznańskiej Spółdzielni Mieczarskiej w Poznaniu. K5569

ZAKŁADY USŁUG

Radiotechnicznych i Telewizyjnych

ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAWIADAMIAJA

o zmianie numeru telefonu placówki handlowej i usługowej ZURT przy ul. WIELKIEJ 9

o nowy numer telefonu 586-21

od 23 czerwca 1968 r.

STACJA OBSŁUGI

RADIOTELEWIZYJNEJ

i sklep ZURT w Poznaniu

przy ul. Wielkiej 9

przyjmuje zgłoszenia napraw sprzętu RTV i udziela informacji

ZURT — ul. WIELKA 9, tel. 586-21

KORZYSTAJCIE Z USŁUG ZURT-u. K5053

POZNAŃSKIE

ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH

w Luboniu k. Poznania

ZAWIADAMIAJA,

że z dniem 8 lipca bieżącego roku

ULEGŁY ZMIANIE

numery centrali telefonicznej

z dotychczasowych 559-46, 559-47, 559-48

NA NR 543-31. K5490

UWAGA — MATURZYŚCI

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszki 97

ZATRUDNI ABSOLWENTÓW

LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

którzy zamierzają podjąć naukę w Państwowej Szkole Technicznej dla Pracujących o specjalności mechanicznej.

Nauka w P. S. T. trwa 2 lata. Absolwenci po złożeniu egzaminu dyplomowego otrzymują tytuł technika mechanika.

Zakład Doskonalenia Zawodowego wydaje absolwentowi, po przyjęciu go do pracy, skierowanie do Państwowej Szkoły Technicznej dla Pracujących.

Egzaminy wstępne z matematyki i fizyki, odbędzie się w dniu 30. VIII. 1968 r. o godz. 16 i 31. VIII. 1968 r. o godz. 15 w lokalu Technikum Mechaniczno-Elektrycznego dla Pracujących, ul. Dzierżyńskiego 352/360. K5365

Przedstawiamy

Wózek głęboki, nowoczesny okazuje się sprzedam. Poznań, Kosznicarska 16 m. 2 (przy Pałacu). 27006g

Sprzedam żreba 20 miesięcy i krowę na wycieleniu. Złotkowo 13. 27285g

Kolekcję kaktusów ponad 3.000 sztuk — w całości sprzedam. Ryszard Rogacki, Bydgoszcz, Findera 2 m. 2. K5443

Sprzedam telewizor „Wawel” 21-cal. Poznań, Ogólnik 2 m. 10. 27328g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździków. Poznań, Zakopiańska 100. 27521g

Salon Ludwik XV niekompletny, odnowiony — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27563g.

Sprzedam konia 3-letniego i młodą krowę. Maria Andruszkiewicz, Tulce, pow. Środa. 27569g

Sprzedam tokarkę TR 45 długości tocznia 1500. Oferty 80206 Wrocław — „Prasa”, Podwale 62. K5556

Telewizor mały, okazuje się sprzedam. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27524g.

Sprzedam fortepian (skrzydło) „Steinway” metalowa płyta. Katarzyna Strzelec, Mikstat, ulica Mińska 7, pow. Ostrzeszów. 27320g

Warsztat wulkanizacyjny z zaprowadzonym w centrum odstąpię z powodu choroby. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26657g.

Szarysyle młode sprzedam. Telefon 540-97. 26733g

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

Przy Chodziele wynajmę pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27330g.

Panienska pracująca u ucznia się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27518g.

Ekonomista poszukuje pokoju przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27536g.

DYREKCJA MIEJSKIEGO SZPITALA ORTOPEDYCZNEGO w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 7

ZAWIADAMIA, że

Przyspitalna Poradnia Ortopedyczna z powodu przeprowadzki

BĘDZIE NIECZYNNA

w dniach od 13. VII — 15. VII. 1968 r.

Nowa poradnia w nowo otwartym pawilonie — czynna będzie od dnia 15. VII. 1968 r. — wejście od ul. Kolejowej.

GODZINY PRZYJĘĆ POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN K5438

Pracujących przyjmje na pckój. Górczyn, Szubińska 16. 27532g

Poszukuję pokoju, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27538g.

Zamienię pokój z kuchnią w Górczynie, na podobne — Poznań, Małgorzata Rynkiewicz, Górczów Wlkp., ul. Karasińskiego 10b m. 1. 721p

Zaginiono pies myśliwski, wyżeł czarno-biały ostrowłosy. Odprowadzenie za wynagrodzeniem. Poznań, Małopolska 5a. 27543g

Zgubiono prawo jazdy kategorii motocyklowej na nazwisko Jerzy Urbanski, wydane przez Wydział Komunikacji Miejskiej w Koninie. 717pw

Zgubiono ZEZWOLENIE na używanie numerów próbnych — nr 273, wydane przez Prez. MRN w Poznaniu.

Techniczna Obsługa Samochodów w Poznaniu, ul. Tatrzyska 1/5. K 5327

Kupię działkę z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego przy tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 727p.

Sprzedam gospodarstwo 4 ha ziemi, nadające się na ogrodnictwo, zabudowania nowe, kolo Jarocina, Józef Sokowicz, Lubinia Mała, poczta Dobieszyna, pow. Jarocin. 728p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, wyliczony, położony w Ostrowie Wlkp., przy ul. Prof. Kaliny 65, Jakub Smoleń. 730p

Domek jednorodzinny, ewentualnie do wykończenia kupię (także puszczykowo). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27104g.

Sprzedam pół willi, 3 pokoje z wygodami, wolne, wyliczone, garaż, ogród. Gniezno, Libelta 4, Golebiewska. 639p

Sprzedam gospodarstwo 9 ha wraz z zabudowaniem, najchętniej przed zniwami. Józef Kaczmarek, Sekowo Podrzwie, pow. Szamotuły. 732p

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 26039g

Od 1 sierpnia wydzierżawiam garaż. Poznań, Zgoda 18 — Górczyn. 27302g

Kto zainstaluje c. o. w domu jednorodzinnym z własnym materiałem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26535g.

Letnisko — Puszczykowo, sierpień wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27321g.

Wynajmę garaż — Jeżyce. Telefon 441-42, godz. 19-22. 27522g

Ze względu na zmianę profilu produkcji sprzedam okazjonalnie komplet ne oprzyrządowanie na guzik metalowe (niklowane) wraz z surowcem i wskazaniem odbiorców. Warsztat: Poznań, Gwar di Ludowej 18 m. 1 (podwórko, lewa sułetna), od godz. 18-20. 27522g

Posiadam lokal — Armii Czerwonej, telefon, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27582g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”. Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K4899

Dnia 9 lipca 1968 r. zmarła niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 47, śp.

ALEKSANDRA KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Błuszczyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Rolna. 27741g

Dnia 7 lipca 1968 r. zmarł przeżywszy lat 82, nasz drogi ojciec, brat, stryj, szwagier, teść i dziadek, śp.

STEFAN NOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca br. na cmentarzu na Powązkach w Warszawie, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

CÓRKA I SYN Z RODZINAMI

27761g

Dnia 9 lipca 1968 roku zginął śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych

ANDRZEJ DAJERLING

LECH MAĆKOWIAK

W Zmarłym stracił sumiennego i cenionego pracownika i kolegów, oddanych i cenionych pracowników oraz serdecznych kolegów.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WY

Piątek 12 LIPIEC	Jana Słońce: 3.41—20.14
------------------------	----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gil”; NOWY — g. 19.30 „Drugi strzał”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

GNIEZNO Lech: remont, Polonia: „Świat grozy” i „Koniec agenta W-4-C”; KOSCIAN: „Wojna i pokój” (cz. III); LESZNO: „Wilcze echa”; NOWY TOMYSL: „Galia” i „O carski tron”; OPOLE: „Wycieczka w nieznane” i „Zabójca drożdży”; SREM: Słonko: „Noc inżyniera”; SRODA: Testament Ignacy”; SZAMOTULY: „Flin, Flap i inni”; WAGROWIEC: „Amerykańska żona”; WRZESNIA: „Prawda przeciw prawdzie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wzbrzeże Kości Słoniowej — Abidżan”.

CVRK

IM. CYRK WIELKI (przy Stadionie — 22 Lipca) — g. 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe „Alte Marcinkowskie Go 9) — g. 9-15.
Przodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (ul. Wolności 5) — Tematy turystyczne w fotografiach Cz. Czuba.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 8-20 (do 30 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Węgierski plakat turystyczny” — g. 10-20.
Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Fotogramy J. Nowackiego „Jazzmeni” — g. 19-23.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarello” — g. 9-15.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) Fotogramy A. Jajosińskiego — „Wzdłuż brzegów Bałtyku” — g. 12-20 (do 25. VII) oraz „XX Przegląd Nowości Wydawniczych Miasta” — g. 10-18 (do 15 bm.).
BWA (St. Rynek) — Prace M. Szczuki (1898-1927) oraz plakaty W. Świerzego — g. 10-18.
Dom Kultury „Stomil” (Stara 10) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — g. 15-20 (do 31 VIII).

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.20 Gra Reprezent. Ork. Śląskiego Okręgu Wojskowego; 8.40 Na organach kinowych grają Earl Grant i Benon Hardy; 9 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 U progu klasyfikacji; 9.40 Dla przedszkoli: „Na wsi lubelskiej”; 10 „Pilot wojenny” — fragm. 5 pow.; 10.20 Graja ork.; Manuela, Helmuta Za chariasa i Horsta Wende; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Polska muz. ludowa; 11.30 Kwadrans piosenek; 12.10 „Koncert z polonozem”; 13 Utwory organowe Charlesa Wido; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieści, lepieli, tanie”; 14 „Spotkanie na szlaku” — reportaże; 14.20 Z wielkością kompozytorów słowiańskich; 15.05 Mel. filmowe; 15.30 Dla dzieci: „Wakacje z tańcem i piosenką”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktuali.; 19.15 „Polena — czar Polak”; 19.20 „Ze wsi o wsi”; 19.35 Konc. żywe; 20.40 Utwory ezotyczne Baxtera gra Ork. S. Zentnera; 21 Radiowe Studio Piosenki; 21.30 Zespół Dzieci wiatka; 22 „Pod rozważanie opinii”; 22.20 Muz. kameralna kompozytorów polskich; 23.15 Konc. muz. popularnej; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15.25, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 67.74 MHz; 8.35 Reporżaż Red. Społ.; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muz. polska; 10.25 „Ścieżki archeologów” — fragm. książki; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrego gospodarza; 13.15 „W kręgu socjologicznych obserwacji” — felieton; 13.25 „Wzwyż już tylko

Niezapomniany wieczór przyjaźni na obozie ZMW w Mierzynie

Uroczy wieczór przeżywała w ubiegłą środę młodzież wielkopolskiej organizacji ZMW, zgrupowana na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym w Mierzynie koło Międzychodu. Podejmowała ona 20-osobową grupę komsomołców — studentów Uniwersytetu w Kazaniu nad Wołgą. Przebywali oni w Poznaniu na praktyce językowej przy Katedrze Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Na przełamanie pierwszych lodów nie trzeba było długo czekać. Zanim jeszcze komentantka obozu Wincentyna Rogowska i przedstawiciel ZMW Kazimierz Juskowiak zdążyli oprowadzić gości po jego terenie, zaczęły zawiązywać się pierwsze znajomości. W tworzących się grupkach nuciło piosenki, wymieniano adresy, rozmawiano o warunkach pracy i nauki, o tańcach modzie. Bezpośrednia atmosfera wywarzała zarówno gospodarzom, jak i gościom, ogólny wyraz na twarzach, kamieni i drzewa „herby” poszczególnych grup obozowych.

Na razie młodzież mieszka w namiotach, ale cały duży plac na brzegu jeziora jest miejscem wielkiej budowy ośrodka wczasowego z prawdziwego zdarzenia. Gotowy jest już okazały pawilon gastronomiczny, z nowoczesną wyposażoną kuchnią i stołówką; wykańcza się sale jadalni, kawiarni i klubu, zakłada betonowe tarasy pod taras. Wszystko zrobione jest solidnie, z trwałego budulca i szkła. Przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego prezentowali gościom wizję kompleksu 5 pawilonów mieszkalnych na 200 osób, budynku administracyjno-gospodarczego, kapitanatu kąpieliska, pomostów nabrzeżnych itp. urządzenia, które mają być gotowe już na przyszłoroczny sezon letni.

Obozowe lato wrzesińskich harcerzy

Harcerskim nieobozowym latem objętych jest ponad 1000 dzieci i młodzieży z miast i wsi wrzesińskich. W okresie od 27 czerwca do 2 lipca odbył się specjalny kurs aktywności harcerskiej w stałym ośrodku obozowym Hufca Wrzesińskiego ZHP w Zaniemyślu.

Od 2 do 23 bm. odbywa się zgrupowanie obozów Hufca również w ośrodku w Zaniemyślu. Przebywa tam 170 harcerzy, harcerzy i wiochów. Obojętne letniego wypoczynku uczestnicy obozów realizują program nakreślony przez Komendę Zgrupowania i samych harcerzy, m.in. organizowanie gier terenowych, ognisk, udział w wycieczkach, zawodach sportowych. Harcerki starsze na czas prac żniwnych zorganizują „zielone przedszkole” dla dzieci Zaniemyśla. Harcerze będą zdobywali sprawności i stopnie harcerskie. Młodzież opiekują się 20-osobowa Komenda Zgrupowania oraz lekarz i 2 higienistki.

Stacja harcerska — również w Zaniemyślu — jest przez widziana dla harcerzy i harcerzy, nie mogących brać udziału w obozie przez 21 dni. Oni to w okresie 6-dniowego turnusu będą mogli się zapoznać z życiem obozowym, kilka nocnych spędzić pod namiotami oraz zasmakować przeżyć harcerskiego obozu. W stancji gościć będzie 150 harcerzy, głównie ze wsi.

Na „Fali Harcerskiej” corocznie organizowanej przez Komendę Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — Hufiec Wrzesiński będzie reprezentować 5-osobowy zastęp harcerki i harcerzy z drużyn starszoharcerskich z Wrześni. (kst)

słońce” — fragm. prozy St. Chałcińskiego z tomu „Jest jak jest”; 13.45 Konc. dla wczasowiczów; 15 Konc. chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 15.20 Pod niebem Italii — konc. rozrywk.; 15.50 „W obiektywie nauki”; 17.10 Pozn. konc. żywe; 17.40 Gra zespołu B. Hardego; 17.50 „Z nieba na ziemię” — aud. sport.; 18.10 „On zawsze jest” — słuch.; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowocześnieści”; 18.45 „Za stodołą bylica”; 19.07 „Nieszykawska droga” — mel. rozrywk.; 19.30 Konc. symf. z na grani Emila Gilelsa — fortepian i Państw. Ork. Symf. ZSR — pod dyr. E. Swietlanowa; 21.45 „On jeden i ich dwie” — konc.; 22.05 „Zasadzka” — słuch.; 22.15 Franc. mel. i piosenki; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.14, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 10.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 10.30 „Mój syn mordca?” — odc. 25 pow.; 10.45 Piosenki z żółnierskiego biawku; 12 Ekspres przez świat; 18.05 Lubelski Poradnik Łazika; 18.25 Jan Brahms — Konc. potrójny na skrzynce, wiołencze i ork. a-moll; 19 Co wiecie o powieści — 1 odc. „Potopu”;

Wiele prac wykonuje młodzież w czynnie społecznym, zaś roboty fa chowe prowadzi brygada Ochotniczych Hufców Pracy.

Po spóźnieniu obozowej kolacji rozpalono ognisko. Przy jego blasku młodzież zaprezentowała gościom przygotowany specjalnie na tę okazję program, którego przewodnim motywem było braterstwo na rodów Polski i ZSRR oraz przyjaźń młodzieży obydwu krajów. Przy blasku ognia niosły się wśród lasu i wody echa piosenek radzieckich i polskich, śpiewanych wspólnie w obu językach. Dziękując za serdeczne przyjęcie komsomołcy opowiedzieli o swym dalekim mieście nad Wołgą oraz o słynnym w Związku Radzieckim uniwersytecie w Kazaniu, na którym studiował Lenin.

Odjeżdżający późną nocą autokar gości obiegany był przez obozowiczów, którzy zęgnali swych przyjaciół muzyką i piosenką. Zapisywano pośpiesznie ostatnie adresy, wymieniano upominki i znaczki organizacyjne. Wieczór ten na długo zostanie w pamięci zarówno studentów z Kazania, jak i ich wielkopolskich gospodarzy.

Poznańskie kontakty z Kazaniem będą zresztą kontynuowane, bowiem wkrótce udie się do tamtejszego uniwersytetu grupa studentów filologii rosyjskiej z UAM. (fb)



Ostatnia kontrola przed wyjściem maszyn na pola.

Fot. (2) — M. Różański



19.30 Jazzowe „moce uderzenie”; 19.45 Mój magnetofon; 20.05 Flirt z Boyem — fel.; 20.15 „Przemarsz” i inne piosenki L. Długosza; 20.25 Rozgłoszenie na UKF-ie; 20.50 Dwadzieścia lat później — gawęda; 21 Poczet królów w baladzie; 21.20 Słowniczek wokalistów jazzowych — cz. I; 21.50 Opera O. Nicolai: „Wesołe kumoszki z Windsoru”; 22.07 Śpiewa Andy Williams; 22.15 Mał i żona — rep.; 22.35 Przeboje ostatnich dni; 23 Wiersze ze Złotego Brzegu; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Nicolette.

TELEWIZJA

PIATEK: 11.30 — „Światło na twarz” — film fab. prod. węg. (Poznań); 16.55 — Wiadomości; 17 — „Teleferie”; „Związek Zielonego Zeszytu”; Niewidzialna Reka; „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych”; Film z serii „Znak Zorro”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.35 — „Na widowni”; 19 — „Do Warszawy — Krakowiaczku zwany”; Reżyseria — Irena Wollen Scenografia — Józef Szwan i Henryk Cios; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — V Telewizyjny Festiwal Te-

Kościąńskie luki w Encyklopedii

Kryptonim 14 f 13 znaczy — śmierć

Niedawno na łamach „Głosu” w artykule pt. „Wycieczka śladami zbrodni”, w reporterskim skrócie przypomnieliśmy miejsca straceń i szczegóły mordów popełnionych przez hitlerowski okupanta na cywilnej ludności powiatu kościańskiego. Dziś kończymy naszą podróż kilkanaście kilometrów na północ od Kościana, gdzie w lesie między wsiami Jarogniewice i Głuchowo, przy szosie wiodącej z Poznania do Wrocławia, rozegrała się jedna z najstraszliwszych tragedii ludzkich, jakie zna bogata historia kościańskiego regionu. Dwa pomniki pamięci stoją dokładnie w miejscu, w którym w roku 1940, w masowych mogiłach zagrzebano około 2 000 zamordowanych pacjentów różnych zakładów psychiatrycznych oraz kilkudziesięciu starców z Osiecznej i Sremu.

Likwidacja ułomnych, psychicznie chorych i umysłowo niezdolnych dokonywana była systematycznie w ramach tzw. akcji eutanazji. Tajne dokumenty dotyczące tej akcji oznaczano kryptonimem 14 f 13.

Obraz tamtych wydarzeń żywo jeszcze tkwi w pamięci miejscowej ludności. Przykryły go jednak codzienne przeżycia przeszło ćwierćwiecznej pracy. Cofnijmy się więc przez to myślenie dwadzieścia kilka lat wstecz, starając się odtworzyć wydarzenia, które do głębi wstrząsnęły polską ludnością Ziemi Kościańskiej.

Wojska hitlerowskie zajęły Kościan 8 września 1939 r. M. s.owy Zakład Psychiatryczny, w którym znajdowało się wówczas przeszło 500 pacjentów, mieścił się w po-

bernardyńskich zabudowaniach. Już w pierwszych miesiącach okupacji z niedożywienia, mrozu i braku odpowiedniej opieki zmarło kilkudziesięciu chorych. W styczniu 1940 r. na terenie sanatorium zainstalowała się komórka „Zentrale fuer Krankenverlegung” która zajęła się przygotowywaniem list pacjentów przeznaczonych do ewakuacji.

Ze wzruszeniem przetrzymamy karty wykazów ewakuacyjnych. Każde nazwisko, każdy wpis — nacechowane są śmiercią. W myśl rasistowskich założeń okupanta, miała być to eutanazja. Tragiczna lista obejmuje 534 pacjentów, w tym 298 kobiet. Większość z nich to Polacy, można jednak gdzieś napotkać nazwisko Żyda czy Rosjanina.

Nadszedł dzień ewakuacji — 15 stycznia 1940 r. Wczesnym rankiem zbrodniarze w białych fartuchach zaaplikowali chorym zastrzyki morfiny i skopolaminy, a polskim lekarzom wydano zakaz przebywania na terenie sanatorium. Oddział przez okragły tydzień przed gmach zakładu zajeżdżał specjalny samochód z napisem „Kaiser Kaffee Geschäft”, do którego, pod pretekstem przewiezienia do innego sanatorium, ładowano cianso, oszołomionych zastrzykami pacjentów. Wieziono ich kilkanaście kilometrów w stronę Poznania, a w Jarogniewickim lesie dokonywał się ostatni akt tej wielkiej zbrodni.

Po dziś nie ustalono sposobu likwidacji chorych. Miejscowa ludność nie słyszała bowiem żadnych strzałów. Należy przypuszczać, że w czasie 15-minutowej jazdy samochodem odurzeni pacjenci zostali zagazowani. W podobny sposób poniosło śmierć kilkudziesięciu starców z Osiecznej i Sremu.

Kilka dni po tej akcji, transportami kolejowymi przywożono umysłowo niedorozwiniętych, ułomnych i psychi-

cnie chorych z zakładów położonych na terenach III Rzeszy (m. in. z Obrawale i Lauenburga) w liczbie 1 200 osób. Przeważały wśród nich dzieci i młodzież, widziano również kilku żołnierzy polskich. Wszyscy zamordowani w identyczny sposób i pogrzebano w lesie pod Jarogniewicami.

W dzień urodzin Hitlera, w kwietniu 1940 r., opustoszałe pomieszczenia Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Kościanie objęły jednostki niemieckiego Wehrmachtu. Z wielką radością pisze o tym fakcie zaciekle hitlerowiec dr Karl Sobotka ze Śmigła:

„Pomieszczenia zakładu psychiatricznego opróżniono(!) z chorych, a na ich miejsce w dniu urodzin Fuehrera w r. 1940 wprowadzono niemieckie wojsko. Kościan po wielu latach stał się ponownie niemieckim miastem garnizonowym...”

Zbrodnia ta mimo ostrożności okupanta nie poszła w niepamięć. W parę tygodni po akcji 14 f 13 leśniczy z Jarogniewic, naoczny świadek zbrodni, Polak Antoni Szmidt (żyjący do dziś) zidentyfikował miejsce masowych grobów. Znalazł wiele drobnych osobistych i natrafił na ślady zwłok.

Konsekwentni w zacieraniu śladów morderstw hitlerowcy przypomnieli sobie o masowym grobie w lesie jarogniewickim dopiero w obliczu totalnej klęski. 25 lutego 1944 r. grupa 25 gestapowców z poznańskiego Sonderkommando rozlokowała się w pałacu w Głuchowie. Strzegąc dokładnie lasu przystąpiono do palenia zwłok.

Być może wydawało się im, że zdołają pozacierać wszystkie ślady na zawsze. Pozostali jednak naoczni świadkowie tamtych wydarzeń, pozostali również dokumenty z kryptonimem 14 f 13, pozostały dwa pomniki w lesie przy szosie Wrocław-Poznań, które przypominają, że w tym właśnie miejscu popełniono niegdyś straszną zbrodnię.

Kończąc w Jarogniewickim lesie naszą wycieczkę śladami zbrodni, nie możemy zapomnieć o tych, którzy dziś żyją gdzieś spokojnie lecz odpowiedzialni są za wszystkie morderstwa dokonane w powiecie kościańskim. Przypominamy ich nazwiska: Karol Heinze (I burmistrz Kościana, ławnik Sondergerichtu), dr Karl Szpitter (II burmistrz Kościana), członek NSDAP Heinrich Hentschel (burmistrz Śmigła), Oswald Stark z Jasienia (ławnik Sondergerichtu), dr Helmut Liese z Opładen w Nadrenii (I landrat powiatu kościańskiego), SS-Hauptsturmfuehrer Otto v. Lorenz (II landrat powiatu kościańskiego), szefowie kościańskiego gestapo — SS-Obersturmfuehrer Herbert Klemm i SS-Obersturmfuehrer Johann Gieseler, wreszcie niemiecki zarząd zakładu psychiatrycznego w Kościanie — dyrektor dr Fritz Lemberger, inspektor Hans Mendig i nadpolicjant Wilhelm Haydn.

JERZY ZIELONKA

Pokrótkie z Obornik

DLA MŁODYCH MODELARZY

Ostatnio w sali „Praktycznej Pań” PSS w Obornikach odbyło się spotkanie młodych modelarzy PSS z przedstawicielami LOK i PSS zorganizowane z okazji otwarcia wystawy modeli latających. Podczas spotkania modelarzem wręczono książeczki modelarza LOK oraz dyplomy za udział w wystawie i odbytych i mają pokazywać modele latających. Całość bardzo sprawnie przygotowała komórka społeczna — samorządowa bornikach. (ros)

NIECZYNNY KIOSKI

Mieszkańcy Obornik zapytują dlaczego dwa, oszklone, duże kioski z urządzeniami chłodniczymi stoją od pół roku na terenie mleczarni spółdzielczej i nie zostają przeniesione do miasta, choć wyznaczono dla nich miejsca. Kioski te mają prowadzić sprzedaż lodów, kefirów, śmietany, serów i masła. Jest gorąco i wszyscy czekają na uruchomienie tych placówek, jak również baru mlecznego PSS. (ros)

Kurs bibliotekarski w Gn'eznie

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku Gniezno gości słuchaczy kursu bibliotekarskiego. W kursie, który trwać będzie do 20 lipca bm. bierze udział 116 słuchaczy, z czego 48 osób stanowią słuchacze z województwa poznańskiego. Celem kursu jest opracowanie programu do egzaminu na bibliotekarza. (msz)

Mechanicy przy przeglądzie traktorowego ciągnika.

niów, z których wielu zostaje na miejscu. Gospodarze zakładu, chociaż chwala sobie pracę uczniów uważają, że Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Szamotulach winna przygotowywać młodzież raczej w kierunku mechanizacji rolnictwa niż w ślusarstwie.

Około 700 tys. zł rocznie POM uzyskuje z tytułu sprzedaży opakowań drewnianych przeznaczonych na eksport przez Fabrykę Maszyn i Urządzeń we Wronkach.

W akcji żniwnej jak co roku uruchomionych zostanie w Ostrogu, Kaźmierzu, Pniewach i Grzebieńsku pogotowie techniczne, które będzie spieszyło z pomocą na pola. W ubiegłym roku takich doradczych pomocy udzielono 30.

(mr)

TV zastrzegła prawo zmian.